

*Piotr Stępiak* ■

## Belgijska klinika kryminologiczna a rozwój nauk społecznych i prawo karne

### Belgian criminology clinic and the development of social sciences and criminal law

**Abstrakt:** Artykuł omawia genezę, rozwój oraz perspektywy kryminologii klinicznej. Autor przedstawia nowy jej paradygmat, związany ze Szkołą Kryminologii Katolickiego Uniwersytetu w Louvain-la-Neuve. Jest on formułowany w związku z rozwojem nauk społecznych, ściślej z teorią interakcjonizmu symbolicznego oraz kontroli społecznej. W tekście zawarto opis narodzin oraz rozwoju kryminologii klinicznej ze szczególnym uwzględnieniem prac Étienne’a De Greeffa, Christiana Debuysta i in. W takim kontekście autor zastanawia się nad koniecznością bardziej dialektycznego sposobu myślenia w kryminologii, a także wieloaspektowego, interdyscyplinarnego rozumienia zjawisk kryminalnych. W ramach tej dyskusji analizuje istotę podejścia klinicznego, próby jego połączenia z podejściem interdyscyplinarnym, a także zintegrowania podejścia psychologicznego z wiedzą socjologiczną, psychoanalizą i psychopatologią. Omawia teoretyczną podstawę takiej syntezy, tj. koncepcję przestępcy jako aktora społecznego. Autor ocenia miejsce i wkład kryminologii klinicznej do kryminologii światowej, a także wpływ na politykę karną oraz rozwój myśli kryminologicznej w Polsce. Tekst kończą uwagi o tzw. trzeciej drodze rozwoju współczesnej kryminologii, która byłaby efektem syntezy różnych podejść i koncepcji kryminologicznych.

**Słowa kluczowe:** klinika kryminologiczna, nauki społeczne, interdyscyplinarność, przestępca, aktor społeczny, trzecia droga rozwoju

**Abstract:** The article discusses the genesis, development, and prospects of clinical criminology. The author presents the new paradigm related to the School of Criminology of the Catholic University of Louvain-la-Neuve. This problem is formulated in connection with the development of social sciences, more precisely with the theories of symbolic interactionism and social control. The text describes the birth and development of clinical criminology, with a particular emphasis on the works of Etienne de Greeff, Christian Debuyst and others. In this context, the author considers the need

for a more dialectical way of thinking in criminology, as well as a multi-faceted, interdisciplinary understanding of criminal phenomena. As part of such a discussion, he analyzes the essence of the clinical approach, combines it with an interdisciplinary approach, and integrates the psychological approach into sociology, psychoanalysis, and psychopathology. He discusses the theoretical basis of such a synthesis: the concept of an offender as a social actor. The author evaluates the place and contribution of clinical criminology to world criminology, as well the impact on criminal policy and the development of criminological thought in Poland. The text ends with comments about the so-called third way of development of modern criminology, which would be the result of synthesizing various criminological approaches and concepts.

**Keywords:** criminology clinic, social sciences, interdisciplinarity, synthesis, offender, social actor, third way of development

## 1. Uwagi wstępne, tezy

Celem niniejszego artykułu jest dyskusja nad współczesnym paradygmatem kryminologii klinicznej, związanym z rozwojem nauk społecznych, ściślej zaś z próbą dostosowania go do tez interakcjonizmu i kontroli społecznej.

Tak zarysowany obszar tematyczny opracowania wymaga przedstawienia narodzin i rozwoju Szkoły Kryminologii Katolickiego Uniwersytetu w Louvain-la-Neuve, tj. od jej powstania w 1929 roku do końca XX wieku. W tekście wskażę na wybrane aspekty kariery i twórczości Étienne'a De Greeffa, uważanego za twórcę tej szkoły, a następnie opiszę, jak jego uczeń Christian Debuyst zmieniał koncepcję i znaczenie kliniki kryminologicznej pod wpływem rozwoju nauk społecznych i prawa karnego.

Spróbuję więc pokazać, jak ważne jest w kryminologii zachowanie dialektycznego sposobu myślenia. Polega on na syntetyzującym, wieloaspektowym i otwartym na dyskusję zrozumieniu zjawisk kryminalnych. Stawiam tezę, że także ich kliniczną subiektywność można poznawać w sposób interdyscyplinarny, uwzględniający pytania sformułowane w ślad za rozwojem nauk społecznych.

W takiej perspektywie omówię relację kryminologii klinicznej do prawa karnego. W tekście przeanalizuję wreszcie wpływ belgijskiej kliniki kryminologicznej z Louvain na rozwój światowej myśli kryminologicznej, w tym również polskiej.

Muszę jeszcze dodać, że pod pojęciem kliniki kryminologicznej będę rozumiał psychiatryczne podejście do badania przestępców, stosowane przez kryminologów belgijskich, opierające się na określonych założeniach naukowych. Badania te były prowadzone m.in. w specjalistycznym oddziale więzienia w Louvain. Na podstawie ich wyników wypracowano paradygmat kliniczny w badaniach kryminologicznych. Opisano go w pracach przedstawicieli tzw. szkoły kryminologicznej powstałej w Katolickim Uniwersytecie w Louvain.

## 2. Narodziny i rozwój Szkoły Kryminologii w Louvain

Narodziny kryminologii klinicznej są związane z powstaniem belgijskich szkół nauk kryminalnych. Pierwszą z nich założono w roku 1929 w uniwersytecie w Louvain-la-Neuve, następnie utworzono kilka lat później, w innych jeszcze uniwersytetach belgijskich. Z chwilą powstania pierwszej nauczanie antropologii kryminalnej powierzono Étienne'owi De Greeffowi, podówczas antropologowi medycznemu w centralnym więzieniu w Louvain. To on zainicjował narodziny kryminologii klinicznej, nazywanej niekiedy dynamiczną (Gassin 2012). Jej dorobek w następnych dziesięcioleciach okazał się bardzo bogaty. Szkoła w Louvain rozwinęła bowiem różne dziedziny nauczania i badań. Z uwagi na wskazaną wyżej problematykę artykułu skoncentruję się zwłaszcza na klinice kryminologicznej. Celem opracowania jest bowiem przedstawienie rozwoju jej i wkładu do kryminologii światowej.

Ściślej rzecz biorąc, skupię się na genezie kryminologii klinicznej o inspiracji fenomenologicznej, a także jej rozwoju do końca XX wieku w Szkole Kryminologii Katolickiego Uniwersytetu w Louvain. Poza tą szkołą rozwija się ona także w innych krajach, np. we Francji i Kanadzie (Szabo 1978; Pinatel 1975; Barte, Ostapzeff 1992). Zaznacza się ona poprzez swoją oryginalność, dzięki której jest ona tradycyjnie już nieco „konkurujący” z poglądami przedstawicieli innych szkół kryminologicznych. Teoretyczne i praktyczne jej znaczenie dla rozwoju kryminologii światowej zasługuje więc w Polsce na lepsze poznanie, bowiem jej analiza zmusza zarówno badacza, jak i praktyka do ciągłego kontestowania własnej perspektywy teoretycznej, metodologicznej, a także etycznej. Przede wszystkim zaś, uczy szacunku do tej części tajemnicy, która charakteryzuje ludzkie działanie, wpływając tym samym w wymiarze etycznym na tworzoną wiedzę, a także oparte na niej skuteczne praktyki.

Narodziny Szkoły Kryminologii w Louvain datują się na koniec lat 20. XX wieku. Był to okres znaczących przemian w belgijskiej myśli penitencjarnej, która swoją konkretną formę znalazła w ustawie z roku 1930 r. o tzw. ochronie społecznej chorych psychicznie, nienormalnych oraz przestępców z nałogu (Digneffe, Adam 2004: 43–70). Zdaniem Françoise Digneffe i Christophea Adama stworzenie tego prawa było momentem zwrotnym w legislacyjnej integracji pojęć z kryminologii jako dyscypliny naukowej, burzącej pewną liczbę założeń, na których opierało się klasyczne prawo karne. Jak sama nazwa wskazuje, prawo o ochronie socjalnej wprowadzało procedury oskarżania i postępowania z indywidualnymi przestępcami, których „odpowiedzialność karną” poważnie zredukowano, zgodnie z obiektywną wiedzą o takich osobach oraz oceną niebezpieczeństwa, jakie stwarzały.

Potrzebę istnienia szkoły w Louvain uzasadniano „głębokim kryzysem transformacji prawa karnego”, a także pilną potrzebą szkolenia specjalistów metodami naukowymi. I to niezależnie od tego, czy byli prawnikami, ekspertami w dziedzinie

psychiatrii, medycyny, psychologami, czy też ekspertami policji, współpracującymi, jak to określano, w dziele represji” (Digneffe, Adam 2004: 44).

W programie szkoły z roku 1929, obok wykładów wprowadzających z nauk kryminalnych, prawa karnego i postępowania karnego, medycyny sądowej i kryminalistyki, znalazły się wykłady z psychologii indywidualnej, psychiatrii, nadto wykłady pt. „Specjalne zagadnienia moralności” oraz „Pojęcie wolnej woli”.

W ten sposób kryminologia, jako kształcenie uzupełniające, stała się, na prośbę coraz bardziej zainteresowanych nim pracowników socjalnych, specjalnością samą w sobie i to na poziomie licencjatu. W efekcie w przeciwieństwie do większości krajów europejskich, zwłaszcza zaś Francji, kształcenie w zakresie kryminologii uniezależniono od prawa, czyniąc z niej odrębny kierunek studiów o charakterze multidyscyplinarnym. Na takim modelu Denis Szabo zbuduje później Szkołę Kryminologii w Uniwersytecie Montrealskim w Kanadzie. Warto zauważyć, że w Polsce nauczanie kryminologii jest od takiej logiki odmienne. Jest ona na ogół przypisana do wydziałów prawa, często do katedr prawa karnego.

W roku 1962, po śmierci Etienne’a De Greeffa, kierownictwo Szkoły Kryminologii objął Christian Debuyst, który był jego asystentem. Z jego inspiracji program kształcenia poszerzono o wszystkie kierunki humanistyczne. Tak więc obejmował on cztery zakresy, tj. prawo karne, psychologię kryminalną, biopsychiatrię kryminalną, a także – co warto podkreślić, bo do tego wątku powrócę w dalszej części tekstu – także socjologię kryminalną. Studenci kończący szkołę otrzymywali licencję uniwersytecką z zakresu kryminologii. Najczęściej podejmowali w niej naukę po ukończeniu innych studiów licencjackich (prawo, socjologia, psychologia) bądź wstępowali do szkoły jako pracownicy socjalni lub asystenci psychologiczni, po ukończeniu studiów pozauniwersyteckich. Ten trend umacniał się, by obecnie dominować.

Warto zauważyć, że wykłady z socjologii dewiacji od końca lat sześćdziesiątych włączane były do programów nauczania kryminologii także w Stanach Zjednoczonych. Przyczyniło się to do nadania im nowej orientacji, w konsekwencji również do głębokich zmian w badaniach z zakresu psychologii kryminalnej.

### **3. O klinice fenomenologicznej, szczególnym podejściu do przestępcy i strefie braku komunikacji**

Étienne De Greeff był lekarzem specjalizującym się w psychiatrii, m.in. w uniwersyteckim szpitalu psychiatrycznym w Louvain. Pod wpływem tej praktyki zdystansował się od oficjalnej psychiatrii, przyjął jednak jej perspektywę fenomenologiczną. W roku 1926 podjął pracę jako antropolog medyczny w centralnym więzieniu w Louvain, co pozwoliło mu na uzupełnienie badań psychiatrycznych o badania kryminologiczne. W 1952 został mianowany lekarzem – dyrektorem

więziennej służby antropologicznej, jednak zrezygnował z tego stanowiska już w marcu roku 1955. Powodem była niezależność myślenia, prowadząca do konfliktów z administracją więzienną (De Greeff 1955: 649–674).

Ze Szkołą Kryminologii w Louvain De Greeff związany był od jej narodzin. Jego osobowość i sposób oraz treści nauczania silnie naznaczyły jej „styl”. I to zarówno w zakresie teoretycznego podejścia do „kwestii kryminalnej”, jak i praktyk oraz postaw etycznych kryminologów.

Jedną z tez przekazywanych uczniom była dyrektywa, że psychologię przestępcy, choć z pewnymi wyjątkami, należy badać w ramach psychologii „normalnego” człowieka, nie zaś jako zjawisko patologiczne. Warto to podkreślić, bowiem pod tym względem myśl De Greeffa wyróżniała się na tle europejskich nurtów kryminologicznych tamtych czasów, skupiających się wyłącznie na poszukiwaniu różnic między przestępcami i nieprzestępcami. Według niego przejście przez sprawcę do czynu przestępczego (*passage à l'act*) musiało być analizowane z jego punktu widzenia jako najlepsze rozwiązanie doświadczanego problemu. Takiemu podejściu służyć miało wprowadzenie pojęcia psychokryminogenezy. Można przyjąć, że było to efektem wpływu chrześcijańskiego ruchu fenomenologicznego (Digneffe, Adam 2004: 45).

Chociaż sam De Greeff z trudem wyjaśniał swój związek z fenomenologią, to jednak nie sposób zaprzeczyć, że jego podejście badawcze, podobnie jak postawa jako praktyka, jest częścią tego nurtu filozoficznego i psychiatrycznego, który wyznaczył ważną część nauki XX wieku. Zapewne dlatego zdystansował się od obiektywizującej kryminologii pozytywistycznej oraz etiologicznej. Ten dystans jest także charakterystyczny dla prac jego ucznia Debuysta, który w szkole w Louvain był jego najważniejszym interpretatorem. Jego koncepcje nawiązywały jednak do myśli mistrza.

Formułując podstawy nowego podejścia do przestępcy, De Greeff zbudował coś, co można by nazwać *wspólnotą przeznaczenia ludzi*. Pojęcie to wykorzystał do wskazania podwójnego aksjomatu, na którym opiera się możliwość spotkania z nimi. Według niego istnieje fundamentalna tożsamość natury dwojga ludzi, którzy znajdują się w relacji klinicznej. Klinikysta i przestępca są podobni do siebie także w tym sensie, że uczestniczą we wspólnocie przeznaczenia. Poprzedza ona tworzenie ról społecznych oraz konstruowanie przez nich indywidualnych postaci ludzkich. W takim aspekcie zaznacza się jednak nieredukowalna pomiędzy nimi różnica.

Wspólnota ta, będąca rodzajem „ludzkiego dramatu”, jest wg De Greeffa sceną, na której spotykają się różne losy ludzi i to w próbie niemożliwego zbiegu świadomości jednego człowieka ze świadomością drugiego. W jej efekcie każdy może znaleźć się w drugim, jednocześnie jednak ten drugi ma szczególny sposób bycia wrażliwym i reagowania. Jest on związany z jego wpisaniem się w świat, z jego historią oraz zdolnościami. Ma on zatem inne „ja”, które również jest ważne. Jeśli chcemy zrozumieć jego stosunek do indywidualnego, osobistego świata, musimy je uwzględnić. Zgodnie z takim wymogiem klinikysta próbuje ulokować swój własny

układ odniesienia pomiędzy tymi dwiema świadomościami. Jest to warunkiem uzyskania dostępu do układu drugiego człowieka. Jednym z istotnych osiągnięć De Greeffa było realizowanie takiego warunku w praktyce, a także wyjaśnienie na bardziej teoretycznym poziomie wysiłków w tym zakresie. Celem jego badań i studiów była więc próba zredukowania strefy niekomunikacyjności, jaka istnieje pomiędzy ludźmi. Często bowiem zaprzeczają jej istnieniu bądź też opuszczają ją, ryzykując w konsekwencji przenoszenie własnych uprzedzeń i orientacji na orientację innych.

Przyjmując takie podejście do badań przestępcy, w opublikowanej w roku 1947 pracy „*Instincts de defense et de sympathie*” De Greeff wyodrębnił kryminologię specyficzną (De Greeff 1947). Opierała się na założeniu, że istnieją dwa tryby poznania i uznania autonomii drugiego człowieka, tj. sympatia i obrona. W ślad za nim przyjął hipotezę, że w człowieku istnieją dwie grupy instynktów, które później nazwał „sposobami przywiązania” bądź „funkcjami niezniszczalnymi”. Ich analiza jest podstawową metodą poznawania innych, rekonstruowania ich obrazu, który uwydatnia ich lub dewaluuje, uświęca lub pomniejsza.

Według De Greeffa sposoby przywiązania uważa się niekiedy za wrodzone, zależne od infrastruktury biologicznej, której nie można się pozbyć. Czasami też określa się je jako „wewnętrzną dyspozycję do bycia wrażliwym emocjonalnie”. Poprzez doświadczane emocje pozwala ona uświadomić sobie sytuację, w której odnajdujemy siebie. W jej konsekwencji dokonujemy pewnego rodzaju „wyboru”, zmierzającego albo do podążania w kierunku przeżywanego impulsu, albo do jego zablokowania, jeśli byłby sprzeczny z konstrukcją konkretnego podmiotu. Sposoby przywiązania działają również jako sposoby poznania, pojmowania rzeczywistości.

Zdaniem De Greeffa inteligencja, nawet jeśli pozwala zdystansować się od instynktów, nigdy nie zdoła się od nich całkowicie oddzielić. Tak więc w swoim stosunku do świata pozostajemy naznaczeni przez reakcje obrony i sympatii, które kształtują się odpowiednio do naszych własnych historii. Dotyczy to nie tylko przestępcy, lecz każdego człowieka. Jest obserwowane również w funkcjonowaniu instytucji. Z takiego punktu widzenia łatwo zrozumieć krytyczną postawę De Greeffa wobec instytucji sądowych. Według niego są częściej zdominowane przez mechanizmy obronne niż troskę o to, by „sprawiedliwość” rozumieć jako wartość.

Warto jednak zauważyć, że chociaż idea instynktu De Greeffa ujmuje go odmiennie od znaczenia, jakie ten termin mógłby otrzymać w dziedzinie biologii, to w rzeczywistości jest on znacznie bliższy temu, co Zygmunta Freud nazwał *trieb*, tłumaczonym przez popęd. Należy jednak podkreślić, że Freud nigdy nie używał terminu instynkt, aby scharakteryzować motywację człowieka. Interpretacje i komentarze, z których wynika co innego, są błędne. Opisał bowiem proces, w którym nieuświadomione jego warianty emanują bezpośrednio z ich ucieleśnionej i czującej natury. Ewoluuje zarówno pod względem formy, jak i treści, tworząc mocno złożony i nadmiernie przez nie zdeterminowany mechanizm ludzkiego rozwoju oraz motywacji społecznej (Mills 2004: 673–677). Zdaniem kanadyjskiego psycho-



analityka Jon Millsa teoria popędów Freuda pozostaje wzorem dla potencjalnego wyjaśnienia wszystkich aspektów zjawisk intrapsychicznych i interpersonalnych, od najbardziej podstawowych i pierwotnych impulsów nieświadomego pragnienia do najbardziej kulturowanych i wzniosłych wymiarów umysłu, indywidualizacji, kultury oraz intersubiektywnego życia (Mills 2004: 675).

Z punktu widzenia De Greeffa wskazana koncepcja Freuda była więc fundamentalna również dla kliniki kryminologicznej. Pozwoliła przyszłym pokoleniom klinicystów odróżnić poziom człowieczeństwa od poziomu naturalności. Instynkt w ujęciu De Greeffa nie wynika zatem z reakcji zdeterminowanej przez otoczenie zewnętrzne. Jest ono zawsze takie samo. Wynika z wewnętrznego ruchu samego podmiotu w zetknięciu z takim otoczeniem, czy, jak kto woli, środowiskiem. Wskazane niuanse w obu ujęciach okazują się więc decydujące dla koncepcji „przedmiotu”, w tym przedmiotu dociekań naukowych o tyle, o ile *instynkt impulsowy* samego człowieka, poprzez mechanizmy projekcyjne, nadaje danemu obiektowi określone cechy i atrybuty.

Opisana wyżej koncepcja instynktu De Greeffa nadal jest inspiracją dla badań prowadzonych w uniwersytecie w Louvain, przyczyniając się do dalszego rozwoju kryminologii klinicznej. Ideą jednego z wiodących projektów klinicznych w jej ramach, jak ujął to André Levy, jest „reintegracja ludzkiego podmiotu poprzez wiedzę naukową” (Levy 1997). Zakłada on aktualizację klasycznych pojęć jej prekursorów oraz ich nowe ujęcie metodologiczne.

#### 4. Podejście kliniczne kryminologa

Kamieniem milowym w rozwoju kryminologii, nie tylko zresztą klinicznej, był referat wygłoszony przez De Greeffa na II Międzynarodowym Kongresie Kryminologicznym w Paryżu w roku 1950 r. Dał mu tytuł „Criminogenese” (De Greeff 1950: 267–306). Określił w nim i opisał jego postawę kliniczną przyjętą podczas pracy w więzieniu w Louvain, szczególnie z więźniami uznanymi za winnych tak poważnych czynów jak zabójstwa. Referat stał się okazją do podsumowania stanu wiedzy kryminologicznej, zwłaszcza zaś zdystansowania się od dominującego w niej paradygmatu pozytywistycznego. Według De Greeffa badanie kryminogenezy, już na wstępie, „zakłada, że człowiek jest w niej obecny, nieubłagane obecny”. Pisze tak:

(...) wystarczy przeczytać pewną liczbę opracowań, aby uświadomić sobie, że wielu kryminologów nigdy nie zadało sobie pytania o taką obecność. Zakładają bardzo często i z niepokojącą szczerością, że człowiek jest miejscem, w którym dzieją się pewne rzeczy biologiczne, społeczne, psychologiczne itp. i że jego działania są wynikiem tego, co się w nim wydarzyło. Krótko mówiąc, człowiek jest w ich oczach jednostką ekonomiczną lub społeczną,

obdarzoną mniej lub bardziej doskonałymi właściwościami i reagującą na środowisko zgodnie z pewnymi prawami (De Greeff 1950: 272).

W konkluzji tego wywodu De Greeff stwierdza więc, że taki sposób patrzenia na problem przestępstwa, choć bardzo ułatwia zrozumienie problemów kryminalnych, to jednak, jeśli nie jest całkowicie niedokładny, nie prowadzi zbyt daleko. W takiej sytuacji, zdaniem De Greeffa, tylko prawdziwe podejście kliniczne może doprowadzić do zrozumienia człowieka przestępcy. Według niego jego istota, choć zakłada z pewnością określony zasób klasycznej wiedzy kryminologicznej, polega jednak na tym, że:

do człowieka przestępcy należy podejść [...], jak do każdego człowieka, którym się interesuje, w przyptywie całkowitej sympatii [podkreślenie De Greeffa], co pozwala, bez aprobaty, znaleźć dla niego linię i nawiązać z nim pewną komunikację [...] konieczne jest natychmiastowe pozbycie się jakiegokolwiek z góry przyjętego schematu, jakiejkolwiek tendencji do rozwiązywania sprawy poprzez postawienie diagnozy lub umieszczenie podmiotu w określonej kategorii (De Greeff 1950: 272).

Postawa kliniczna, a więc spotkanie dwóch podmiotowości, wymaga od klinicysty świadomości własnego stosunku do norm i przestępczości, jednocześnie jednak umiejętności „odpierania kryminalnych uproszczeń, sprowadzania człowieka do inteligencji i woli” (De Greeff 1950: 273). Choć nie jest to łatwe, De Greeff próbuje opisać kliniczną postawę kryminologa. Robi to najpierw w aspekcie negatywnym:

Mówię o postawie klinicznej, przeciwstawiając ją tej, której celem byłoby badanie inkryminowanego czynu w kategoriach winy; przeciwstawiając ją tej, która zakładałaby badanie tylko jego aspektu ekonomicznego lub społecznego i wykluczałaby jakikolwiek aspekt winy; przeciwstawiając ją tej, która widziałaby w akcie kryminalnym jedynie kulminację rozumowania; przeciwstawiając ją tej, która analizując czynniki psychologiczne czy mechanizmy psychoanalityczne, pomija fakt, że [...] podmiot pozostaje punktem, w którym wszystko manifestuje się samo (De Greeff 1950: 274).

Następnie De Greeff wskazuje aspekt pozytywny takiego podejścia. Tak więc postawa kliniczna „obejmuje przede wszystkim badanie stanu świadomości, zdarzenia, które tam mają miejsce, wyrażają się dla „mnie” (De Greeff 1950: 275). Kryminogeneza musi więc być badana pod kątem świadomości, poprzez wysiłek jej zrozumienia i interpretacji, który wymaga od klinicysty dostępu do szczególnej perspektywy innego człowieka, z której jego zachowanie nabiera dopiero znaczenia.

Postawa kliniczna jest zatem określoną jakością relacji z innym, a więc przebiegającą, realizowaną w czasie. Umożliwia dostęp do tego uniwersum znaczeń, które pozwala zrozumieć, jak – nawet w najpoważniejszych fragmentach aktu przestępczego – uwidacznia się jego „najlepszy wybór”. Jest to również pewna autonomia



w stosunku do wymagań i ograniczeń administracji więziennej. Pozwala ona na nawiązanie relacji zaufania, niezbędnego do tego, aby w interakcjach z podmiotem przestępczym poznać specyficzny dla niego sposób bycia w świecie, określany przez te nieprzekupne funkcje, którymi są instynkty obrony i sympatii.

Zdaniem De Greeffa tylko poprzez rozpoznanie, a następnie zaakceptowanie tych fundamentalnych uwarunkowań, podmiot może się od nich zdystansować, by ostatecznie wejść na nowe ścieżki. Jak ocenił nieco później jego uczeń Debuyst:

Terapia, czy to psychologiczna, czy psychiatryczna, ma na celu wyzwolenie jednostki z determinizmów, które uniemożliwiają życie w związku, a tym samym zakłócają jej przeżyte zaangażowania, jakiekolwiek by one były (Debuyst 1956: 146).

Wypada jednak zauważyć, że podejście kliniczne De Greeffa, jakkolwiek skupione głównie na podmiocie, nie traciło z pola widzenia związku ze środowiskiem społecznym, jego relacji z nim. Wskazywał bowiem, że od samego początku sposób, w jaki zorganizowane są instynkty obrony i sympatii, jest związany z narodzinami i dzieciństwem podmiotu. To właśnie z tych pierwszych doświadczeń wyłania się jego wizja świata, charakter jego relacji z innymi oraz rozwój jego odniesień etycznych. Nie należy jednak wywodzić z tego koncepcji deterministycznej. De Greeff uważa, że przeznaczenie każdej osoby jest ściśle związane ze „zobowiązaniami”, które podejmuje w obliczu „dramatów”, z jakimi się spotyka. Z punktu widzenia podmiotu zawsze więc będzie pojawiało się jako „wybór” świadomości, kierunek, w którym „postanawia” iść, pewna liczba „ryzyk”, które zgadza się podjąć. Zależy również od otoczenia podmiotu i interakcji z innymi. Sztuka klinicysty polega zatem na jego umiejętności wspierania podmiotu w podejściu, które pozwoli mu rozpoznać w nim przyjęte orientacje, a także włączyć je na dłuższą metę w swoją jaźń.

Reasumując, należy ocenić, że tak zdefiniowana kryminologiczna postawa kliniczna wyraźnie dystansuje się od kryminologii „czynu”. Jej istotą jest to, że wymaga zrozumienia tego, co w późniejszym okresie kryminolodzy amerykańscy nazwą trajektorią (Nagin 1993: 327–361; Sampson, Laub 2003: 555–592), zaś Debuyst karierą kryminalną (Debuyst 1956: 127) podmiotu. De Greeff nie postrzega tego jednak jako symptom „wady” osobowości, lecz normalny wynik całej serii przeżytych interakcji, które stopniowo modyfikują układ odniesienia podmiotu oraz prowadzą go do zdystansowania się od grupy i/lub zdystansowania się od niego przez innych.

## 5. Rozbudowa szkoły kryminologii klinicznej

Charakteryzując dalszy rozwój belgijskiej szkoły klinicznej, warto zwrócić uwagę na pewne pokrewieństwo myśli De Greeffa i rozwijającej się w tym samym czasie po

drugiej stronie Oceanu Atlantyckiego szkoły chicagowskiej, zwłaszcza o orientacji psychospołecznej reprezentowanej przez Georgea Herberta Meada (Mead 1934; Siemaszko 1993: 64–78) oraz Williama Thomasa i Florianą Znanieckiego (Thomas, Znaniecki 1976). Przypomnieć należy, że przedstawiciele tej szkoły zajmowali się przestrzenną organizacją życia w mieście, rozmieszczeniem dzielnic nędzy i bogactwa, przestrzennym występowaniem przestępczości, patologii, a także chorób psychicznych. Badali wpływ, jaki na organizm miejski miała wywierać natura ludzka, której cechą jest instynkt miejski. W ich przekonaniu mieszkańców miasta to zbiór takich cech, jak status społeczny, rodzinny i etniczny (Park 1952; Jałowicki, Szczepański 2002: 15–21).

Podkreślić wszakże trzeba, że obie szkoły rozwijały się niezależnie od siebie, nie współpracując ze sobą i nie prowadząc wspólnych badań. W literaturze zarówno anglojęzycznej, jak i francuskojęzycznej trudno znaleźć przykłady wzajemnego powoływania publikacji, wykorzystywania wyników badań, nie mówiąc już o próbach ich syntetyzowania.

W owym czasie jednak na gruncie europejskim kryminologia amerykańska była mało obecna. Zdominowała go bowiem kryminologia pozytywistyczna, która od I połowy XIX wieku przez ponad 100 lat rozwijała się tu dynamicznie. Jej dorobek był ogromny, choć w późniejszym okresie mocno krytykowany, a nawet odrzucony, również przez kryminologów amerykańskich (Błachut, Gaberle, Krajewski 2001: 88–130).

Niemniej jednak można doszukać się pewnych cech wspólnych obu szkół. Jak się wydaje, taką cechą była dość luźna perspektywa teoretyczna (Shaw, Mc Kay 1942; Siemaszko 1993: 65). Socjologia amerykańska była zawsze mocno zorientowana praktycznie. Miała charakter nauki stosowanej, który widoczny był w przypisaniu szczególnej roli bieżącym problemom społecznym, w rozwoju socjografii, badań terenowych i *case studies*. Konsekwencją takich zainteresowań było skupienie się przez badaczy z Wydziału Socjologii Uniwersytetu w Chicago na metodach badawczych, zaś dopiero w okresie po II wojnie światowej – zagadnieniach teoretycznych (Wróń 1993: 186; Tumer, Tumer 1993: 112). Inaczej niż w socjologii europejskiej brakowało w nich powiązań z szerszą refleksją filozoficzną (Kolasa 2015: 4–8).

Również w pracach De Greeffa trudno doszukać się jakiegś bardziej zwartej teorii kryminologicznej. Koncentrował się raczej na opisie klinicznych badań przestępców w ramach *case studies*. Chociaż ich wyniki starał się uogólnić, robił to w zasadzie tylko na gruncie psychiatrii. Można jednak dopatrywać się zarówno w nich, jak i pracach przedstawicieli szkoły chicagowskiej podobnej perspektywy badawczej, tj. fenomenologicznej. Traktują oni bowiem transgresję jako proces normalnej adaptacji przestępców do ich warunków życia.

Inną cechą wspólną prac przedstawicieli obu szkół było to, że odeszli od dominującego wcześniej pozytywizmu w kryminologii, koncentrującego się głównie na badaniach porównawczych przestępców/nieprzestępców. Znaczenie, jakie kryminolodzy amerykańscy przypisali „definicjom sytuacji” (Thomas, Znaniecki 1976: 37; Dulczewski 2022) jest więc porównywalne z aksjomatyką De Greeffa.

Zdaniem tych pierwszych sytuacja to zespół wartości i postaw, z którymi jednostka czy grupa ma do czynienia w procesie działalności i według których planuje się działalność oraz ocenia wyniki. Każda konkretna działalność jest więc rozwiązaniem sytuacji. Z kolei zdaniem De Greeffa drugi człowiek jest bytem zarówno fundamentalnie podobnym, jak i fundamentalnie różnym. Takie podejście wpisuje się zatem w europejską tradycję badań, w których ich przedmiotem jest osoba przestępcy. Takiej tradycji w szkole chicagowskiej powstałej dopiero w latach 20. XX wieku być nie mogło.

Zgodnie z tym Etienne De Greeff badał proces odgrywania zabójstwa jako proces „nawrócenia” (De Greeff 1935: 153–164, 213–235, 356–393), zaś Edwin Sutherland uważał „zawód złodzieja” za efekt procesu angażowania się w zawód (Sutherland 1937: 121).

Do pewnego stopnia można też porównać mikrosocjologię szkoły chicagowskiej, np. teorię zróżnicowanych związków (Sutherland 1947), do psychologii skoncentrowanej na wzajemnych relacjach i interakcjach, jak w niektórych studiach przypadków De Greeffa.

Podsumowaniem prac De Greeffa był znakomity raport pt. *Criminogenese*, wygłoszony na II Międzynarodowym Kongresie Kryminologii w Paryżu (De Greeff 1950). Wybór Paryża nie był przypadkowy, bowiem w tamtym okresie kryminologia francuskojęzyczna miała wiele znaczących osiągnięć. Przewodniczący posiedzeniu znany kryminolog brytyjski Hermann Mannheim ocenił, że jest to najcenniejszy referat, jaki usłyszeli uczestnicy kongresu (Tyszkiewicz 1991: 59). Stanowi więc cenny wkład w rozwój kryminologii światowej, choć w Polsce jest mało znany. Wpływ na to miało m.in. to, że w tym samym roku w Polsce w ramach prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej zakwestionowano kryminologię jako naukę. Trwało to do 1956 r., odbijając się negatywnie na jej rozwoju (Świda 1977: 30).

De Greeff w swym raporcie sformułował wiele krytycznych uwag pod adresem kryminologii amerykańskiej, zarzucając, że odeszła od aspektu biologicznego. Pomimo że uprawia psychologię, to jednak nastawioną nadmiernie na czynnik czysto społeczny. Warto zauważyć, że w owym czasie osiągnięcia kryminologii amerykańskiej także nie były w Polsce znane. Niestety, kryminologia światowa rozwijała się poza obszarem państw socjalistycznych.

Oceniając wkład De Greeffa do kryminologii światowej, należy podkreślić, że konsekwentnie wskazywał, iż wyjaśnienie czynnikami zewnętrznymi przestępstwa konkretnej osoby rzadko jest wystarczające. Kariera przestępcza oraz przestępczość mogą być i były wyjaśniane warunkami, w jakich przestępca się znalazł, a także seriami czynników ekonomicznych, geograficznych, rodzinnych, a nawet meteorologicznych. Wszystko to jednak jest miarodajne do chwili, kiedy nie stanie się wobec rzeczywistego przestępcy. Powstaje wówczas pytanie, dlaczego właśnie on, a nie kto inny uległ wpływowi danego czynnika. Na to pytanie, we współczesnych nurtach kryminologii światowej, zdominowanej przez kryminologię amerykańską, odpowiedź znaleźć trudno.

De Greeff dowodził, że człowiek nie trafia do określonego środowiska przez przypadek, lecz w wyniku wcześniejszego ustawiania jej życia w określonym kierunku. Tu mogą oddziaływać różne czynniki i zjawiska psychiczne. Nieuchronnie zaznacza się rola osobowości świadomej i nieświadomej, woli podmiotu, jego skłonności itp. Jak wskazywałem, ten problem kryminologdy radykalni dostrzegają słabo.

Wkład De Greeffa do rozwoju współczesnej kryminologii polega więc na tym, iż wskazywał, że w nowych nurtach kryminologii światowej za bardzo zapomina się o przestępcy jako istocie ludzkiej. Według niego nie jest on biernym przedmiotem, nieświadomym automatem miotanym przez uwarunkowania społeczne, kulturowe czy też polityczne, niejako mechanicznie doprowadzonym do przestępstwa. Tak jak inni ludzie, buduje swoje życie, kieruje nim, myli się, prostuje, zapala się i cierpi; jak inni ludzie jest nieświadomy ukrytych wpływów wywieranych przez czynniki mniej lub bardziej chorobowe. Jego decyzje i czyny, podobnie jak u innych ludzi, przedstawiają to, co mógł uczynić najlepszego w danych okolicznościach. I to bez względu na to, czy podlega on kontroli społecznej, stygmatyzacji, czy żyje w warunkach anomicznych, czy też nie.

Racje ma przeto De Greeff, kiedy podkreśla, że historia przestępstwa i historia życia jego sprawcy są przede wszystkim dziełem ludzkim. Należy zgodzić się z nim, że nie będzie rzeczywistego postępu w kryminologii dopóty, dopóki ograniczając się do enumeracji działających przyczyn, nie zdołamy za pomocą rozproszonych danych odtworzyć całości stałej i prawdopodobnej, stanowiącej rekonstrukcję życia umysłowego sprawcy i jego świata wewnętrznego, dającego się powiązać z tym, co jest znane na zewnątrz.

Mając na uwadze powyższe, łatwiej więc zrozumieć, dlaczego współczesna kryminologia, zwłaszcza amerykańska, stawia na „ukryty” utylitaryzm, który nie jest zbyt eksponowany przez kryminologię europejską w tym zwłaszcza kliniczną. Prowadzi on bowiem prawie zawsze do badania zachowania przestępczego jako „obiektywnej podstawy” lub „faktu”, który narzuca się w sposób nieproblematyczny. Takie podejście, upraszczając problem przestępstwa w skali mikro, rozwiązuje problem przestępczości w skali makro. Odpowiada więc najlepiej naszej organizacji społecznej, a także reakcji karnej, która koncentrując się na jednostce, zapewnia efekt w skali ogólnospołecznej. Jeśli sposób osiągania tego efektu określony jest przez reakcję społeczną, należy brać pod uwagę to, z czym wiąże się przekształcenie przez system karny określonego czynu w przestępstwo.

Prace De Greeffa, a także innych kryminologów klinicznych ze szkoły w Louvain są godne uwagi również dlatego, że wskazują na konieczność uczestnictwa w „użytecznej” wizji systemu karnego podczas przeprowadzania „testów osobowości”. Opiera się ona na władzy określania wartości, które mają być chronione, a więc także władzy, która zezwala na ich „polityczne wybory”. Zbliża to ich do stanowisk wyrażanych przez przedstawicieli innych nurtów kryminologii światowej.

## 6. Próby wypracowania interdyscyplinarnego podejścia klinicznego

Prace De Greeffa kontynuował jego uczeń Christian Debuyst. Dość szybko zdał sobie sprawę z pewnej słabości kryminologii klinicznej i to zarówno w szkole w Louvain, jak i poza nią. Przejawiała się we wskazywanym wyżej braku interdyscyplinarności, a także słabym uwzględnianiu dorobku rozwijających się dynamicznie po II wojnie światowej innych nauk humanistycznych i społecznych. W swoich badaniach dążył zatem do wypracowania interdyscyplinarnego podejścia klinicznego, uwzględniającego wkład tych nauk.

Debuyst, podobnie, jak De Greeff, zrezygnował z pracy w środowisku więziennym, poświęcając się pracy uniwersyteckiej i badaniom młodych złodziei (Debuyst 1964: 394–423), a następnie karier kryminalnych. W badaniach stosował podejście kliniczne, pogłębiając w nim jednak pojęcie procesu, które stopniowo przeciwstawiał osobowości, chociaż definitywnie jej z niego nie wyłączył. Badania młodych złodziei miały na celu rozpoznanie określonych typów procesów kryminogennych poprzez ustalenie sposobu, w jaki ich zachowanie nabierało stopniowo sensu. Debuyst analizował więc historie ich życia, obejmujące sploty różnych sytuacji. W nich bowiem młodzi ludzie starali się wyrazić siebie lub domagać się akceptacji dla siebie.

Stosując tak skonstruowane podejście kliniczne, starał się zrozumieć sposoby adaptacji, przyjmowane w obliczu wymagań różnych środowisk życia. Prowadziło to jednak do sformułowania nowych założeń badań klinicznych. Miały one umożliwić jakościową zmianę ich paradygmatu, a także przeniesienie na wyższy poziom ogólności wniosków z tych badań. W efekcie klasyczną postawę kliniczną Debuyst stopniowo zastępował podejściem integrującym psychiatrię i psychologię z różnymi naukami humanistycznymi (Debuyst 1975: 283). Począwszy od roku 1975 zaczął więc przepracowywać koncepcję kryminologii klinicznej pod wpływem pytań postawionych przez kryminologów amerykańskich, zwłaszcza Edwina Lemerta (Lemert 1967) i Howarda Beckera (Becker 1963) w sformułowanej w latach 60. XX wieku teorii naznaczania społecznego.

Ponieważ w polskiej literaturze opisali ją szczegółowo m.in. Krzysztof Krajewski (1983: 225–245) i Andrzej Siemaszko (1993: 323–362), w tym miejscu ograniczę się do przypomnienia, że teoria naznaczania społecznego przewartościowała szereg założeń dominujących wcześniej w kryminologii, odrzucając wcześniejsze podejścia do zagadnień dewiacji i przestępczości. Zakwestionowała poszukiwanie przyczyn tych zjawisk, oceniając negatywnie rolę, metody i skutki działania kontroli społecznej. Podobnie jak zrobił to wcześniej na gruncie kryminologii klinicznej De Greeff, odrzuciła także tezę o różnicach pomiędzy dewiantami oraz ludźmi „normalnymi”.

Zdaniem twórcy teorii naznaczania Edwina Lemerta nie jest tak, że zachowanie dewiacyjne rodzi potrzebę kontroli społecznej albo też jest wynikiem załamania



się tej kontroli. Przeciwnie, to kontrola społeczna generuje dewiację. Opierając się na tym, Lemert dokonuje podziału zachowań dewiacyjnych na dewiację pierwotną oraz wtórną. Dewiacja pierwotna obejmuje mechanizmy, w wyniku których człowiek decyduje się na popełnienie przestępstwa. Wtórna zaś rozpoczyna się z chwilą społecznej reakcji na zachowanie dewiacyjne. Kulminacyjny moment osiąga w trakcie procesu karnego w wyniku upublicznienia osoby przestępcy bądź dewianta. Łańcuch reakcji społecznych na fakt dewiacji sprawia więc, że pewni ludzie zaczynają zachowywać się tak, jak wynikałoby to z przyczepionych im etykiet, np. złodzieja. U ludzi poddanych procesowi stygmatyzacji wytwarza się bowiem negatywny obraz samego siebie, który może mieć wpływ na ich przyszłe zachowanie. Dewiacja traktowana jest przez zwolenników teorii naznaczania społecznego jako swoista kariera, polegająca na przyswajaniu ról społecznych w wyniku określonych reakcji ze strony otoczenia. W takim ujęciu proces wykołajania się staje się jej efektem spiralnym.

Na tę ostatnią tezę warto zwrócić szczególną uwagę, bowiem kariera przestępcza jest kluczową kategorią prac Christiana Debuysta. Widać tu wyraźne podobieństwo do pojęć używanych na gruncie teorii naznaczenia społecznego.

Zapewne pod wpływem tej teorii zakwestionował on kliniczną postawę De Greeffa, chociaż nadal badał kariery przestępcze i to jako klinicysta. Jego zdaniem cechowała ją wewnętrzna ambiwalencja, którą należało usunąć poprzez opracowanie nowych założeń takiego podejścia. Centralnym ich punktem pozostała wszakże osoba i osobowość przestępcy. Różni to wyraźnie jego podejście od podejścia w pracach amerykańskich.

Aczkolwiek wypada ocenić, że te ostatnie są bardziej obecnie znane z uwagi na dominację kryminologii anglojęzycznej, to trudno nie doceniać wkładu Debuysta, a szerzej szkoły belgijskiej, do kryminologii światowej, która rozwijała się i rozwija nie tylko w tym obszarze językowym. Warto więc poświęcić im nieco więcej uwagi, zwłaszcza w kontekście sporu, jaki obecnie toczy się pomiędzy tzw. kryminologią krytyczną (radykałną) a tradycyjną.

Formułowanie nowych założeń podejścia klinicznego Debuyst rozpoczyna od wskazania na pozorną sprzeczność w rozumieniu dewiacji. Charakteryzuje ją tak:

Uderza nas pozorna sprzeczność: jeśli dewiantami nazywamy tych, których zachowanie wykracza poza zwykłe normy i którzy z tego powodu są przedmiotem szczególnej uwagi społeczeństwa, to znajdujemy w nich tyle samo fragmentów, które świadczą o istnieniu fundamentalnej tożsamości wszystkich ludzi, niezależnie od tego, czy wykazują odchylenia od tych norm, czy nie, co fragmentów, w których występują radykalne różnice oddzielające tych pierwszych od drugich (Debuyst 1975: 848).

Według niego, aby usunąć tę sprzeczność, trzeba sięgnąć do podstaw podejścia klinicznego. Nie polega ono ani na wyliczaniu różnic, ani też na ograniczaniu się do badania skutków naznaczenia społecznego. Jego istotą jest wg Debuysta zrozumienie tego, co De Greeff nazywał „strukturą dramatu”. Przypomina więc, że:



jest ona ukonstytuowana z doświadczeń, które mieli [przestępcy], i cech, które są ich cechami, ewolucji, którą podążają i która wydaje się im odpowiadać konieczności lub wewnętrznemu wymogowi, [który] sprzeciwia się regułom społeczeństwa, co skutkuje tym, że stawia ich ono na swoich obrzeżach (Debuyst 1975: 851).

Postawa kliniczna w badaniach przestępcy polega zatem na rozpoznaniu obszarów braku komunikacji, a także ich znaczenia. Stamtąd – jak ujmuje to Debuyst – „poszukaniu terenu, na którym różnice te można przezwyciężyć, a także, gdzie można dotrzeć do jego osobistego przeznaczenia, które na pewnym poziomie jest przeznaczeniem wszystkich” (Debuyst 1975: 849).

Takie rozumienie postawy klinicznej skłoniło go do zwrócenia uwagi na amerykańską koncepcję interakcjonizmu symbolicznego, a także prace kryminologów o orientacji psychoanalitycznej, zwłaszcza Franza Alexandra, Hugo Stauba (Alexander 1961; Ostrowska 1981).

Koncepcja interakcjonizmu symbolicznego pojawiła się w XX-wiecznej socjologii, głównie amerykańskiej, jako teoria wywiedziona z pragmatyzmu. Jej prekursorami byli George H. Mead, John Dewey oraz Charles H. Cooley, zaś twórcą nazwy i głównym popularyzatorem Herbert Blumer (Krzemiński 1978).

Przedmiotem zainteresowań interakcjonistów jest analiza procesów interakcji społecznej, rozumianej jako wymiana symbolicznych znaczeń pomiędzy świadomymi, stale definiującymi sytuację partnerami oraz analiza konsekwencji tych procesów dla rozwoju jaźni partnerów (terminu tego interakcyoniści używają zamiast terminu „osobowość”), a także funkcjonowania grup społecznych.

Podjmując analizę wpływu teorii interakcjonizmu symbolicznego na prace Debuysta nad nowym paradygmatem kryminologii klinicznej, należy zwrócić uwagę zwłaszcza na koncepcje Meada. Używa on, podobnie jak kryminolodzy kliniczni, pojęcia jaźni człowieka. Wg niego kształtuje się ona podczas interakcji z otoczeniem, z innymi, a także symbolicznym, abstrakcyjnym i wyobrażonym społeczeństwem jako całością. Interakcje zachodzą w procesie komunikowania się za pomocą gestów. Podczas „konwersacji”, która ma charakter symboliczny, dochodzi do uzgadniania znaczeń między uczestnikami interakcji. Dzięki temu partnerzy mogą nie tylko przekazać swoje własne znaczenia gestów, lecz także poprawnie odczytać znaczenia, jakie nadają gestom inni uczestnicy takich interakcji (Siemaszko 1993: 266).

Aby tak mogło się stać, konieczne jest postawienie się w roli partnera interakcji, symboliczne utożsamienie się z nim. Ta teza zgodna jest więc z podejściem stosowanym przez De Greeffa. Zgodnie z nim proces kryminogenezy musi być badany pod kątem świadomości, poprzez wysiłek jej zrozumienia i interpretacji, który wymaga od klinicysty dostępu do szczególnej perspektywy innego człowieka, z której jego zachowanie nabiera dopiero znaczenia. Inna z tez Meada, przypominająca założenia klinicznej postawy w badaniach przestępców De Greeffa i Debuysta, wyraża się w sformułowaniu, że dla wzajemnego przystosowywania się ludzi istotne

znaczenie ma proces stawiania się w roli innego. Kluczowa funkcja przyjmowania ról w procesie interakcji wynika z tego, że obraz siebie jest efektem stawiania się w roli innych (Krzemiński 1978: 14).

Warto jednak zwrócić uwagę na inną, ważną kwestię. W systemie teoretycznym Meada niezwykle ważna jest kategoria tzw. Ja. Rozróżnia on pomiędzy Ja podmiotowym i przedmiotowym. Ja podmiotowe reaguje na osobowość, która powstaje w wyniku przyjmowania postaw innych, a więc na Ja przedmiotowe. Ja podmiotowe uosabia jednak wszystko to, co w osobowości społecznej jednostki jest kreatywne, zaskakujące, nowe, nieprzewidziane, a więc wszystko, co sprawia, że osobowość nie jest wyłącznie funkcją oddziaływań zewnętrznych.

Zauważyć jednak należy, że rozwijając kierunek reakcji społecznej, wywodzący się przecież z symbolicznego interakcjonizmu, jakby o tym zapomniano. Zdaniem Siemaszki, ewolucja tego kierunku uczyniła człowieka biernym odbiorcą wpływów środowiska, tak więc zmierzała w kierunku „ubezwłasnowolnienia” jednostki (Siemaszko 1993: 267).

Stoi to zatem w sprzeczności z założeniami podejścia klinicznego w kryminologii. Taki pasywizm w spojrzeniu na człowieka jest z pewnością słabą stroną kierunku reakcji społecznej. Jego przedstawiciele nie dostrzegają znaczenia wolnych wyborów działającego podmiotu, podejmowanych w obliczu dramatów, z jakimi spotyka się, kierunków, w jakich postanawia iść, pewnej liczby ryzyk, które bierze pod uwagę i które zgadza się podjąć. Wybory te stanowią przedmiot badań kryminologów klinicznych, którzy stawiają na autonomizm w działaniach człowieka (Sztompka 1979).

Mówiąc inaczej, przedstawiciele nurtu reakcji społecznej uchylają się od udziału w sporze o wolną wolę człowieka, który na gruncie europejskim, gdzie rozwinęła się kryminologia kliniczna, trwa już bardzo długo (Tyszkiewicz 1991: 102–110). W spór ten nie angażują się także interakcyoniści symboliczni. Jak zatem widać, oba porównywane nurty rozwojowe kryminologii, tj. amerykański i europejski nie korzystają zbyt wiele ze swoich osiągnięć.

Wypada jednak zauważyć, że na grunt kryminologii amerykańskiej trafiły idee silnie rozwiniętej w Europie fenomenologii (Krasnodębski 1989), rozwijającej się jednak poza szkołą w Louvain (Edmund Hussler i inni). Stanowią opozycję wobec ujęcia strukturalno-funkcjonalistycznego w tej kryminologii, zgodnie z którym człowiek przestępca jest produktem porządku społecznego. Chociaż recypowali je w swoich pracach z lat sześćdziesiątych XX wieku David Matza i Jack D. Douglas, to późniejsza amerykańska kryminologia krytyczna, nazywana też radykalną, nawiązuje do nich marginalnie.

Matza, ukazuje obraz przestępcy przez pryzmat pojęcia dryfu społecznego. Pisze więc, że

działający nie jest do czynu ani zmuszony, ani w jego realizację zaangażowany, ani też w sposób wolny nie wybrał go; ani w sensie zwykłym bądź podstawowym różny od ludzi przestrzegających prawa, ani taki sam;

nastawiony konformistycznie do pewnych tradycji życia amerykańskiego, chociaż częściowo obojętny wobec innych bardziej konwencjonalnych tradycji.

Warto jednak podkreślić, że jednocześnie uznaje, iż przestępca „w końcu jest podmiotem, którego system motywacyjny może być badany w sposób wyraźnie wskazany przez kryminologię klasyczną, czyli przez zwrócenie uwagi na jego osobisty stosunek do instytucji prawnych” (Matza 1964, cyt. za Tyszkiewicz 1991: 67).

Znacznie dalej idzie w swoich tezach Douglas, którego zdaniem „egzystencjalna nauka społeczna widzi człowieka jako mającego straszną wolność wyboru własnego losu, przynajmniej w ramach skrępowań sytuacyjnych, które on napotyka jako warunki swojego życia” (Douglas 1970: 277). Jak zatem widać, oba stanowiska zakładają podmiotowość przestępcy, co zbliża ich w jakimś stopniu do podejścia klinicznego, prezentowanego przez przedstawicieli szkoły w Louvain.

W tym kontekście wypada wspomnieć o niedostrzeganiu przez kryminologów amerykańskich perspektywy racjonalnego wyboru, która w Europie wyznacza nowym kierunek badań, także w szkole w Louvain. Na gruncie kryminologii europejskiej została ona najpełniej zarysowana w roku 1985 podczas konferencji w Cambridge w Anglii. Można zatem powiedzieć, że perspektywa ta rozwija się niezależnie od współczesnej kryminologii amerykańskiej, stanowiąc autonomiczny, oryginalny wkład do kryminologii światowej. Niestety, jest ona w Polsce dostrzegana słabo.

We wspomnianej konferencji wzięli udział przedstawiciele psychologii, socjologii, ekonomii i prawa. Materiały konferencji opublikowano w pracy pt. *The Reasoning Criminal. Rational Choice Perspectives on Offending* (New York 1986).

W przeważającej opinii uczestników konferencji wiele naruszeń prawa ma w znacznym stopniu charakter racjonalny. Spotkanie wykazało, że we współczesnej kryminologii światowej uwidaczniają się znaczne rozbieżności co do pojęć, celów, zainteresowań badawczych oraz terminologii. Trudno ustalić, co jest w niej wspólnego, jeszcze trudniejsze okazuje się określenie wspólnych punktów widzenia. Jednak otworzyła się perspektywa dla ich syntezy. Warto wskazać, że prób syntezy we współczesnej kryminologii amerykańskiej nie ma, co może być spowodowane także zdominowaniem jej przez nurt kryminologii radykalnej.

W tym kontekście można ocenić, że najbardziej wartościowy i oryginalny kierunek prac kryminologów z Louvain jest obecnie wyznaczony przez dążenie do bardzo potrzebnego współczesnej kryminologii leksykalnego i semantycznego rozmrożenia, zwłaszcza zaś udoskonalania jej języka, a nawet sformułowania teorii takiego języka. Pewna jej historyczna „epistemologia” przyczyniła się bowiem do jego zamrożenia. Wysiłki te stanowią istotny wkład w rozwój współczesnej kryminologii, stanowiąc cenne uzupełnienie głównego obecnie jej nurtu rozwojowego. Do tego zagadnienia powróć w dalszej części tekstu.

Innym ważnym przedmiotem dociekań badaczy z uniwersytetu w Louvain jest kwestia, czy we współczesnej kryminologii możliwa jest synteza różnych kon-

cepcji i nurtów, czy raczej będziemy nadal obserwować swoiste „wojny” różnych szkół, połączone z radykalnymi krytykami i zazdrośnym strzeżeniem własnych paradygmatów.

Próbując wskazać możliwości takiej syntezy, Debuyst, odważnie ocenia, że po uwzględnieniu nowych w europejskiej kryminologii idei amerykańskich „przedmiot tego, co powszechnie nazywa się kryminologią przejścia do czynu (*passage à l'act*) traci spójność” (Debuyst 1975: 860). Stawia więc zasadnicze pytanie – dlaczego.

Wskazuje takie oto możliwe odpowiedzi na to pytanie. Po pierwsze, badania interakcjonistyczne oraz socjologiczne tezy reakcji społecznej wymagają „znacznego poszerzenia” pola badań klinicysty. Jeśli przyjąć, że zachowania przestępcze nie mają pomiędzy sobą cech wspólnych poza tym, że penalizuje je prawo karne, to nie można ich uznać za takie, ponieważ stanowią problem dla grupy, która reaguje na nie. W konsekwencji nie należy ich badać jako inkryminowane, lecz jedynie problematyczne, bądź też postrzegane jako takie.

Po drugie, jeśli czyn przestępczy nie może być zdefiniowany jedynie jako „konstrukcja spowodowana reakcją społeczną” (Debuyst 1973: 286), bo jest zachowaniem problematycznym, to podobnie jak inne tego rodzaju zachowania, podlega naznaczeniu. Przy takim założeniu, psychologia kryminalna traci więc swoją specyfikę.

Debuyst proponuje zatem poszerzenie pola psychologii „kryminalnej” o wszelkie zachowania problematyczne, rozpatrywane z psychologicznego punktu widzenia. Sugeruje poza tym badanie „sytuacji” lub grup sytuacji problemowych, celem skupienia się na interakcjach oraz warunkach ich powstawania w danym środowisku społecznym. Zaleca też psychologom oraz klinicystom, aby przeprowadzali analizę „perspektywy kryminalnej oraz uprzedzeń, jakie ona nakłada na perspektywę kliniczną”. Podkreślając „uprzedzenia wprowadzone do badania klinicznego”, pokazuje, jak pewne „cechy osobowości, takie jak agresywność, niewrażliwość emocjonalna itp. [...] zależą od zbioru złożonych zmiennych, z których część jest bezsprzecznie sytuacyjna oraz zdeterminowana perspektywą karną” (Debuyst 1973: 288).

Omawiając dorobek Debuysty, warto na koniec zwrócić uwagę na to, że w swoich pracach zajmował się on także problemem sytuacji kryminogennej, który, pomimo jego wagi, jest słabo zbadany w wyrażnie obecnie zaniedbanej, a szkoda, tzw. etiologii kryminalnej. W tym zakresie znaczenia jego prac nie sposób przecenić, mają bowiem charakter pionierski i obok prac De Greeffa stanowią cenny wkład do kryminologii antynaturalistycznej.

Debuyst sytuację kryminogenną ujmował jako element procesu kryminogenezy. Wg niego, proces ten opiera się na sprzężeniu czy też interakcji takiej sytuacji z osobowością potencjalnego sprawcy przestępstwa (Debuyst 1975: 860). Samo istnienie określonego rodzaju osobowości u niego nie wystarcza więc, aby uzasadnić przejście do czynu zabronionego. Rozwija się ona bowiem jedynie w określonej sytuacji zewnętrznej wobec osoby przestępcy.

Zwrócić zatem trzeba uwagę na pewne podobieństwo takiego ujęcia z tezami powstałej po drugiej stronie Atlantyku teorii naznaczania Edwina Lemerta. Według niego bowiem dewiacja pierwotna obejmuje mechanizmy, w wyniku których człowiek decyduje się na popełnienie przestępstwa. Te mechanizmy, kryminologia kliniczna nazywa kryminogenezą. Zdaniem Lemerta mogą one mieć postać rozwijającej się spirali, którą tworzą z jednej strony łańcuch reakcji społecznych na fakt dewiacji, z drugiej zaś zmiany w zachowaniu człowieka pod wpływem przyczepionych mu etykiet. U ludzi poddanych procesowi stygmatyzacji wytwarza się bowiem negatywny obraz samego siebie, który może mieć wpływ na ich przyszłe zachowanie. Procesu tworzenia tego obrazu w psychice człowieka Lemert jednak nie wyjaśnia. Jako taki pozostaje więc przedmiotem badań kryminologów klinicznych.

Warto też wskazać na inne podobieństwo. Dewiacja traktowana jest przez zwolenników teorii naznaczania społecznego jako swoista kariera, polegająca na przyswajaniu ról społecznych w wyniku określonych reakcji ze strony otoczenia. Pojęcie kariery przestępczej jest także kluczowe w pracach Debuysta, tyle że używa go na gruncie kryminologii klinicznej. Wyraźnie więc widać, że ten sam problem może być badany wieloaspektowo, stanowiąc przedmiot dociekań różnych dziedzin nauki. Skłania to do postawienia jednego z najważniejszych dla współczesnej kryminologii pytań o możliwości syntezy różnych jej podejść i koncepcji. Badacze ze szkoły w Louvain wskazują na jego znaczenie wyraźnie dobitniej niż kryminolodzy amerykańscy. Próbują też wskazać kierunki takiej syntezy we współpracy z kryminologami francuskimi.

Jednym z nich jest obecnie Raymond Gassin. Rozwija on koncepcję Debuysta poprzez zdefiniowanie sytuacji kryminogennej. Według niego jest ona „zbiorem okoliczności zewnętrznych w stosunku do osobowości sprawcy, który poprzedza czyn przestępczy, a następnie otacza jego popełnienie, tak jak jest postrzegany i doświadczany przez podmiot” (Gassin 2012: 132).

Definicja ta podkreśla zarówno jej charakter obiektywny, tj. zewnętrzny wobec osoby przestępcy, jak i sposób, w jaki jest postrzegany przez podmiot. Jak pisze Gassin, w każdej sytuacji przedkryminalnej musimy rozróżnić dwa elementy:

- 1) Pierwotne wydarzenie, które można odizolować lub połączyć w szereg wydarzeń, krótko lub trwale poprzedzające powstanie przestępczego projektu;
- 2) Nadanie motywacji czynowi, okolicznościom i faktom, niezwiązanym z motywacją kryminalną, lecz umożliwiającym realizację przejścia do czynu. Brak okoliczności sprzyjających uniemożliwia bowiem osiągnięcie tego celu, szczególnie w przypadku przestępstwa zawodowego. Jego rola jest jednak mniej doniosła w przestępczości wynikającej z nagłego i gwałtownego impulsu (Gassin 2012: 133).

Na koniec tej części charakterystyki dorobku belgijskiej Szkoły Kryminologii z Louvain warto jeszcze wspomnieć o innym wybitnym uczniu De Greeffa, francuskim kryminologu klinicznym Jeanie Pinatelu. Trudno go jednak zaliczyć wprost do tej szkoły z uwagi na to, że był profesorem Uniwersytetu Paryskiego. Najbardziej



znane jego prace pochodzą z lat 1963–1974. Jest on twórcą znanej systematyzacji osobowości, która wywarła duży wpływ na rozwój kryminologii klinicznej i to nie tylko francuskojęzycznej. Koncepcja Pinatela wywodzi się z dorobku psychiatrii i nawiązuje do poglądów jego mistrza. Wskazuje on na rolę cech osobowości w kryminogenezie (Pinatel 1975: 59). Według niego nie ma wyraźniejszej różnicy pomiędzy naturą przestępczą a naturą „normalną” człowieka. Istota problemu sprowadza się do stopnia nasilenia określonych jej cech, inaczej ich liczby. Tak więc, przestępcy różnią się od zwykłych ludzi czterema wymiarami „centralnego rdzenia osobowości przestępczej”: egocentryzmem, labilnością, agresją i obojętnością emocjonalną. Aby możliwe było popełnienie poważnego przestępstwa, te cztery cechy muszą wystąpić łącznie. Pinatel podaje następującą ich charakterystykę:

1. Egocentryzm – to skłonność do odnoszenia wszystkiego do siebie, niezdolność do „osądzania problemu moralnego z punktu widzenia innego niż osobisty”. Jest to skłonność do reagowania na frustrację poprzez przekorę i gniew. Egocentryzm pozwala przestępcy wierzyć w legalność jego zbrodni i czyni go obojętnym na piętno związane z przestępstwem, które zamierza popełnić.
2. Labilność jest kombinacją krótkowzroczności, braku zorganizowania oraz długofalowej niestabilności charakteru. Uniemożliwiają one przestępcy powstrzymanie się od czynu pomimo groźby kary. Daje się on zniewolić pragnieniem chwili, nie biorąc pod uwagę odległych konsekwencji swoich działań.
3. Agresja jest dla przestępcy energią do pokonania przeszkód napotkanych podczas czynu i wojowniczością pozwalającą wyjść poza jego „ohydę”.
4. Obojętność uczuciowa oznacza brak altruistycznych i pozytywnych emocji, który czyni przestępcę niewrażliwym na cierpienie ofiary i niezdolnym do odczuwania winy. Wyraża się w braku współczucia i litości dla ofiary podczas wykonania czynu, tj. spektaklu zła, które wyrządza. Ten stan psychicznego chłodu może wynikać z braków edukacyjnych lub konstytucyjnych. Może być także wynikiem procesu braku emocjonalnego zaangażowania (Pinatel 1975: 65).

Oceniając znaczenie teorii osobowości przestępczej Pinatela, należy stwierdzić, że stała się matrycą do analizy cech osobowościowych, odróżniających przestępców od innych ludzi oraz opisem postaw psychologicznych, które umożliwiają popełnienie przestępstwa poważnego. Pozwala nie tyle wyjaśnić, co zidentyfikować subiektywne warunki do podjęcia działania. Są to: obojętność na odmowę, perspektywę kary, cierpienie ofiary czy też odrażający sposób dokonania przestępstwa (Pinatel 1975: 59).

Zauważyć jednak wypada, że w teorii tej jest pewna tautologia. To bowiem, co służy w niej wyjaśnieniu przestępstwa, zawiera się w samym przestępstwie.



## 7. Próby zintegrowania podejścia psychologicznego z wiedzą socjologiczną

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku belgijska Szkoła Kryminologii podejmuje próbę, jak określają to Françoise Digneffe i Christophe Adam „integracji wiedzy socjologicznej w samym sercu podejścia psychologicznego” (Digneffe, Adam 2004: 57).

W ich ocenie, taka próba syntezy stanowi nowy etap ewolucji tej szkoły, w ramach którego pojawia się postulat zbadania normatywnych i politycznych założeń prawa karnego. Jest on oparty na zaleceniu Debuysta, by dalszy rozwój myśli kryminologicznej zwrócić w kierunku jej interdyscyplinarności.

W konsekwencji, opierając się na ostatnich osiągnięciach psychologii, psychologii społecznej i badaniach drugiej szkoły chicagowskiej, zwłaszcza Erving Goffmana, sukcesorzy szkoły w Louvain przystępują do dekonstrukcji samego pojęcia osobowości, tym samym do krytyki tzw. osobowości przestępczej. Wokół tego pojęcia pomiędzy Debuystem i Pinatetem powstał jednak pewien spór i to pomimo że, jak twierdzili, zgadzali się z ujęciem De Greeffa. Z uwagi na brak miejsca w tym artykule nie mogę omówić tu dokładniej jego istoty. Zainteresowanych odsyłam do artykułu Guya Casadamonta (Casamont 1981: 81–94). Obaj wszakże wyraźnie dystansują się od tradycyjnego nurtu kryminologii, w ramach którego nadal prowadzi się badania mające na celu oddzielenie przestępców od nieprzestępców, niezależnie od tego, jakie stosuje się metody, a także jakich używa się pojęć. Zwracają się więc do psychologów i klinicystów o przeprowadzenie krytycznej analizy pozytywistycznej perspektywy postrzegania przestępcy i ograniczeń, jakie ona nakłada na perspektywę kliniczną (Digneffe, Adam 2004: 57).

Kierunek tych zmian opisują najtrafniej przedstawiciele młodszego pokolenia klinicystów Szkoły Kryminologii w Louvain, Digneffe i Adam. Według nich, reformatorzy, wskazując na „uprzedzenia wprowadzone do badania klinicznego”, próbują wyjaśnić, jak pewne „cechy osobowości, takie jak agresywność, niewrażliwość emocjonalna itp. [...] zależą od zbioru złożonych zmiennych, z których część jest bezsprzecznie sytuacyjna i zdeterminowana perspektywą karną” (Digneffe, Adam 2004: 59).

W konsekwencji przyznają więc, że od klinicysty należy wymagać zwrócenia szczególnej uwagi na wszystko, co skierowałoby jego wzrok na podmiot oznaczony jako przestępca i co zniekształciłoby jego obraz, redukując go do aspektów negatywnych.

W ramach tych dociekań w roku 1985 w ramach szkoły opracowano etiologiczny model przestępstwa. Zdaniem Digneffe i Adama, zarówno model ten, jak i oparta na nim kryminologia są próbami teoretycznego ujęcia klinicznych zagadnień kryminologicznych o charakterze epistemologicznym (Digneffe, Adam 2004: 59). W związku z nią stawiają zasadnicze pytanie, co oznacza dla klinicysty zdystansowanie się od systemu karnego, w ramach którego pracuje? W szerszej perspektywie, jaki jest status wiedzy w kryminologii, jeśli brać pod uwagę rodzaj rekonstrukcji etiologicznej, jakiej próbuje ona dokonać? Musi bowiem uwzględnić wiele błędów w niej.

Można ocenić, że pytania te są jednymi z najważniejszych pytań współczesnej kryminologii, bowiem dotychczasowe wysiłki w wyjaśnianiu mechanizmu przestępstwa nie przynoszą zadowalających rezultatów. Jak się wydaje, zostały one sprowokowane w opozycji do wyraźnego utilitaryzmu w dominującym nurcie współczesnej kryminologii światowej.

## 8. Belgijska klinika kryminologiczna a kryminologia krytyczna

Kryminologia krytyczna stanowi najbardziej rewolucyjny nurt antypozytywistyczny. Jej początki datują się na lata siedemdziesiąte XX wieku, a więc okres, w którym w szkole w Louvain zaczęto formułować bardziej interdyscyplinarny paradygmat kryminologii klinicznej. Pojawienie się tego nurtu w niektórych krajach Europy Zachodniej oraz USA, chociaż spowodowane kryzysem kryminologii tradycyjnej, miało wyraźny związek z zaburzeniami społecznymi, które pod koniec lat sześćdziesiątych wystąpiły w tych krajach. Mówiąc inaczej, impulsem do jej powstania i rozwoju były raczej makroczynniki społeczne niż rozwój wiedzy kryminologicznej jako takiej. Chociaż jej narodziny poprzedziły liczne teorie podkreślające rolę konfliktu kulturalnego czy społecznego w przestępczości, to jednak specyfiką kryminologii radykalnej jest to, że nawiązała do marksizmu i miała wyraźny kontekst polityczny. W problematyce naukowej wyeksponowała kwestię istoty przestępstwa, a także rolę prawa karnego w społeczeństwie konfliktowym. Kryminolodzy radykalni, zwłaszcza Ian Taylor, Paul Walton i Jock Young zaczęli oskarżać ustrój kapitalistyczny o generowanie przestępczości klasy najniższej przy jednoczesnej ochronie prawnej zdemoralizowanych klas wyższych (Taylor, Walton, Young 1973).

Pomijając dalszą charakterystykę kryminologii krytycznej (radykalnej), którą można znaleźć w wielu innych pracach, np. Lecha Falandysza (Falandysz 1986) bądź Witolda Klausa (Klaus 2019), w tym miejscu wskażę tylko na wizję człowieka sformułowaną w jej ramach. Ona to bowiem jest najistotniejsza przy analizie wkładu badaczy ze szkoły w Louvain do współczesnej kryminologii światowej. Klaus pisze, że kryminolodzy radykalni wskazywali na konieczność podważenia paradygmatu, zgodnie z którym przypisywano jednostce pełną lub przeważającą odpowiedzialność za działania, także za podjęcie świadomej i wolnej decyzji o zaangażowaniu w działania niezgodne z prawem. Tym samym więc kwestionowali swobodę jego decyzji o wkroczeniu na drogę przestępczą, uważając, że jest ona nierzadko znacznie ograniczona z uwagi na ich pozycję społeczną i wynikające z niej mniejsze możliwości kariery zawodowej, a także w ogóle podejmowania pracy (Klaus 2019).

Przyjmując powyższą charakterystykę, można ocenić, że kryminolodzy krytyczni skłaniali się do przyjmowania pozycji neutralnej z pewnym odchyleniem do miękkiego determinizmu w tradycyjnym sporze o stosunek do problemu wolnej

woli człowieka, jeśli odwołać się do skali H. Ward Hilla (Hill 1978: 375–398). Pod tym względem ich stanowisko jest więc dość odległe od stanowiska kryminologów klinicznych, którym bliżej jest do Talcotta Parsonsa, akceptującego wolną wolę z lekką koncesją na rzecz determinizmu (Parsons 1969).

Zdaniem Leona Tyszkiewicza ustalenie wizji człowieka w pracach kryminologów krytycznych (radykałnych) nie jest jednak proste. Jest ona dość niejasna i to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze zajmowali się oni raczej problemami ogólnospołecznymi, wizją społeczeństwa jako całości, jego strukturą oraz funkcjonowaniem w skali makro. Po drugie, Karol Marks, z którego dorobku korzystali radykałowie, nie był jednolity w swoich poglądach na człowieka. W młodości, ujmował człowieka raczej indeterministycznie, a w późniejszym okresie swojej twórczości — deterministycznie. Kryminologii radykalnej bliższe są poglądy młodego Marksa, dlatego też w pracach kryminologów radykalnych, np. Richarda Quinneya są fragmenty wskazujące, że przyjmują niedeterministyczny pogląd na człowieka (Tyszkiewicz 1991: 72).

Zauważyć jednak trzeba, że w reprezentatywnej dla kryminologii radykalnej pracy Taylora, Waltona i Younga pt. *The New Criminology*, cytują oni z pełną akceptacją poglądy Matzy na kreatywność człowieka, którego istnienie nie wyczerpuje się w przytłaczających, naturalnych procesach reaktywności i przystosowywania się (Matza 1964: 92–93; Taylor, Walton, Young 1973). Sam Young, w studium na temat kryzysu kryminologii i potrzeby radykalnego realizmu z roku 1986, krytykuje „lewicowy idealizm”, bowiem zbyt koncentruje swoją uwagę na roli państwa i jego wpływie na obywateli. Gubi tym samym z pola widzenia kryminologiczną problematykę etiologii przestępstwa. Postuluje więc „radykalny realizm” w odtworzeniu rzeczywistości przestępstwa z uwzględnieniem jego natury, konsekwencji i – co warto podkreślić – genezy. Według niego w każdym twierdzeniu o przestępczości należy dostrzec rolę przyczynowości, jednocześnie akcentując specyfikę uogólnienia oraz istnienie ludzkiego wyboru i wartości (Young 1989: 4–30).

Jak zatem widać, przedstawione wyżej poglądy kryminologów radykalnych nie są sprzeczne z koncepcjami przedstawicieli szkoły z Louvain, pomimo że formułowano je w ramach odmiennego paradygmatu. W jakimś stopniu tworzą komplementarną wizję człowieka, choć trudno przekładalną na jakąś bardziej zwartą koncepcję teoretyczną czy choćby wizję metodologiczną.

## 9. Pomiędzy psychoanalizą a interdyscyplinarnością.

### Przestępca jako aktor społeczny

Konieczność zwrotu w kierunku interdyscyplinarności kryminologii klinicznej uwidoczniła się szczególnie silnie podczas zorganizowanego w roku 1989 w Louvain międzynarodowego sympozjum dla uczczenia dorobku Christiana Debuysta.

Stanowiło swoiste zaproszenie do dyskusji nad jej teoretycznymi podstawami. W jej trakcie zwrócono uwagę na pojęcie „aktora społecznego”, które zdaniem uczestników sympozjum umożliwia artykulację pomiędzy dwiema „kryminologiami”. Jest ona konieczna wobec pogłębiającej się przepaści pomiędzy tzw. kryminologią przejścia do czynu (*passage à l'act*) a kryminologią reakcji społecznej, a także skutków tego konfliktu dla praktyki.

Istotę paradygmatu aktora społecznego stanowią: fikcja, swoistego rodzaju siatka odczytu tego, co robi, a także utopia. Jako takie miałyby on zastąpić na poziomie prawa karnego i kryminologii dotychczasowe fikcje, na których ta wiedza została zbudowana. Chodzi tu o wolną wolę oraz odpowiedzialność za czyny zabronione, ponadto determinizm, a także tzw. niebezpieczeństwo stwarzane przez sprawcę (Danet 2008). Ważnymi elementami tego paradygmatu byłyby więc nowa siatka odczytu, a także utopia. Pierwsza umożliwiałaby integrację danych bardziej złożonych, druga wskazywałaby nowe interpretacje oraz prezentowałaby nowy zakres normatywny. Uznanie każdego przestępcy za aktora społecznego może przyczynić się do wypracowania idealnych warunków „czynienia sprawiedliwości”. Chodzi o to, aby akceptować w niej każdy punkt widzenia. Byłoby to jej warunkiem, jak również przesłanką słuszności podejmowanych w jej ramach decyzji. Współcześni przedstawiciele Szkoły Kryminologii w Louvain definiują więc aktora społecznego jako podmiot mający swój własny punkt widzenia, jednak zależny od zajmowanej pozycji społecznej oraz historii życia, której jest częścią. Jest on także eksponentem projektów, wokół których organizuje swoją działalność. Taka złożona definicja podmiotu musi być zintegrowana, jak również poddana refleksji w klinice kryminologicznej.

Wypada ocenić, że w latach dziewięćdziesiątych XX wieku oraz okresie późniejszym, dalszy rozwój Szkoły Kryminologii w Louvain nie poszedł niestety w wyraźniejszy sposób w kierunku interdyscyplinarności tej kliniki. Prezentowane wyżej tezy Debuysta o potrzebie połączenia stosowanego w niej podejścia z osiągnięciami interakcjonizmu symbolicznego, czy też teorią reakcji społecznej, pozostały więc na dużym poziomie ogólności. W efekcie nie opracowano jakiegoś nowego, zwartego paradygmatu metodologicznego, który nadawałby się do wykorzystania w konkretnych badaniach. Można ocenić, że został tylko zasygnalizowany problem, czy też potrzeba spojrzenia na przestępcę znacznie szerzej niż robi to kryminolog klinicysta, a więc wykorzystania dorobku innych nauk, zwłaszcza humanistycznych. Czeką na nadal na rozwiązanie. Jeśli zważyć, jak skomplikowana jest synteza oparta na rekonstruowaniu, czy też jak trudne jest ustalanie syndromu różnych czynników kryminogennych, nie należy oczekiwać, że nastąpi to szybko. O ile w ogóle będzie możliwe...

## 10. Integracja kliniki kryminologicznej z psychoanalizą i psychopatologią

W opisaney wyżej sytuacji trudno się dziwić, że pozostając w komplementarności z myślą Debuysta, późniejsze osiągnięcia kryminologii klinicznej w Louvain wiążą się z jej integracją z psychoanalizą. Warto podkreślić, że stanowią one jej oryginalny wkład do kryminologii współczesnej, prace w tym zakresie powstawały bowiem niezależne od rozwijającej się równolegle amerykańskiej szkoły psychoanalizy. Jej czołowymi przedstawicielami byli Erich Fromm, Harry Sullivan, Alfred Adler, przede wszystkim zaś Carl Jung (Werner 2000).

W tym dominującym obecnie nurcie na uwagę zasługują zwłaszcza prace Jeana Kinable'a. W roku 1990 na organizowanym przez szkołę kolokwium nt. „Acteur social” przedstawił tekst zatytułowany „Le sens de la délinquance” (Kinable 1999: 19–31). Stanowi on węzłowy punkt w procesie aktualizowania zasad kliniki w perspektywie psychoanalitycznej. Inny nurt, który wyraźniej uwidocznił się w pracach przedstawicieli szkoły, związany jest z nazwiskiem Jacques'a Schotte'a. Można go określić jako patoanalityczny. Lokują się w nim studia związane z psychopatologią kryminalną. Jak oceniają Dignette i Adam, są one jednak tylko potwierdzeniem wskazań Freuda, przejętym z nowego odczytania prac mało znanego węgierskiego psychiatry, Léopolda Szondiego (Digneffe, Adam 2004: 57).

Perspektywa psychopatologiczna opiera się na metaforze „pękniętego kryształu”, zgodnie z którą Freud próbuje porównać do niego chorobę psychiczną. Ma to umożliwić zobaczenie oraz poznanie struktur normalności, które bez tych pęknięć ujawnionych przez patologię, pozostałyby niewidoczne. Formy takiej nozografii ujawniają strukturę podmiotu i, w sensie antropologicznym, kategorie definiujące samą kondycję ludzką w zakresie uniwersalnym. Są to zatem strukturalne relacje, które wiążą normalność z patologiami, podczas gdy w innych światach pojęciowych terminy te są rozpatrywane w relacjach wzajemnego wykluczenia.

Udział Jeana Kinable'a w formułowaniu teoretycznych podstaw koncepcji przestępcy jako aktora społecznego opisać można w trzech podstawowych punktach, które stanowią istotny wkład do rozwoju kryminologii klinicznej.

Po pierwsze, rozwija on teorię podmiotu, którą formułuje jako *teorię języka* (Kinable 1999: 19–31). Stanowi ona sedno jego myśli, chociaż jest tylko pewną wizją. Sam autor nie rozwija jej, czy też bliżej nie wyjaśnia w słowniku operacyjnym i technicznym. Zgodnie z nią, podejścia projektowe, a nawet konceptualizacje, są zakorzenione w genezie i historii pojęć, a zatem w ich odmianach semantycznych. Zadaniem etymologii jest wskazywanie zmian, których należy dokonać, jak również wskazanie ścieżek, jakimi należy podążać w kierunku wiedzy o obiektach naukowych. Tak więc również pojęcie „przestępczość”, poprzez znaczenia, którymi jest obciążone, wydaje się rzucać określone światło na samo negatywne znaczenie zjawisk oznaczanych tym słowem. Skłania to do zaproponowania, aby przestępczość traktować jako „żałobę w cierpieniu”, co ma związek z taką właśnie bazową etymologią (Kinable 1999: 21).



Po drugie, wg Kinable'a, taka perspektywa poza manichejskimi oraz atomistycznymi opozycjami, które można zidentyfikować w burzliwej często debacie pomiędzy przedstawicielami dwóch wskazanych wyżej kryminologii, pozwala na myślenie dialektyczne między rzeczywistością intrapsychiczną, instynktowną, endogeniczną, a więc wewnętrzną, a rzeczywistością interindywidualną, społeczną, a więc egzogeniczną.

Po trzecie, można ocenić, że takie przekształcenie statycznej opozycji w strukturalne napięcie pozwala na uniknięcie pułapki, która w określaniu procesów kryminogennych daje pierwszeństwo instrumentom reakcji społecznej. Pozwala też unikać ograniczania się do uznania podmiotu za „jednostkę” w sensie indywiduum, a więc psychologii subiektywistycznej. Sam Kinable wskazywał zresztą, że nie można negować jej wewnętrznego pluralizmu, a także odrzucać ideę, iż stanowi także wytwór środowiska społecznego.

Punkt widzenia rzeczywistości jest więc punktem widzenia podmiotu, ściślej samego przestępcy. W badaniu procesów kryminogennych należy zatem pozostać mu miejsce na samookreślenie jego czynów, często niezależne od warunków życia społecznego oraz wymogów rzeczywistości prawnej.

Jeśli taki punkt widzenia kwalifikować jako kliniczny, to w tym sensie, że sama mowa przestępcy służy za dowód oraz wskaźnik jego podmiotowości. Ta ostatnia wyraża się w zjawiskach skategoryzowanych pod pojęciem przestępczości. Naukowa konceptualizacja musi zatem przyjąć słowo zarówno jako przedmiot, jak i metodę odkrywania zjawisk. I to bezpośrednio w jego kontekście klinicznym, a także za jego pośrednictwem.

Opisana perspektywa metodologiczna nie jest jednak kauzalistyczna w tym sensie, że wskazuje na potrzebę wyodrębnienia szeregu różnych czynników determinujących. Pozwala to z jednej strony na skonstruowanie modeli wyjaśniających występujące zjawiska, z drugiej zaś ma wymiar proceduralny. Chodzi o to, że umożliwia odkrywanie za pomocą słów kształtującego się procesu patogenezy czy też przeznaczenia. Jednocześnie relatywizuje każdą opozycję między normalnością a patologią, między człowiekiem zdrowym a chorym. Wynika to z przeniesienia tej różnicy do samego serca człowieka, a więc antropologicznego włączenia choroby, tak jak sugerowała niegdyś tzw. antypsychiatria.

Wiele miejsca w swoich pracach Kinable poświęcił również temu, co nazwał *wewnętrzną dramaturgią podmiotu*. Ma ona wpływ na typ aktora, którego określa się pojęciem *przestępcy* w przeciwieństwie do takich pojęć, jak *agent* czy *autor*. Chociaż te ostatnie odnoszą się do innych, ważnych rzeczywistości, stanowią łącznie z nim swoistą triadę podmiotowości. Metaforę teatralną wykorzystywaną do analizy relacji intrapsychicznych i międzyludzkich przestępcy jako aktora społecznego, wzbogaca on na dalszych etapie o metaforę „cyрку” (Kinable 1990: 391). Pozwala to na oryginalną analizę relacji pomiędzy światem rzeczywistym a wyimaginowanym i symbolicznym, które wiążą i uwalniają w człowieku przestępcę. Różnice między teatrem a cyrkiem jako miejscami działania aktora będą więc źródłem nowego sposobu konceptualizacji procesów przestępczych.



Bazując na swoim doświadczeniu klinicznym w środowisku penitencjarnym, a także na spotkaniach w jego ramach z przestępcami, Kinable formułuje nowe, teoretyczne założenia badań klinicznych. Zebrane przez klinicystę subiektywne, jednostkowe fakty odnosi do teorii schematów – popędów Léopolda Szondiego. Jego zdaniem pozwala to poszerzyć rozumienie procesów przestępczych poprzez umieszczenie ich w perspektywie antropologicznej o uniwersalnym celu, wyjście tym samym li tylko poza osąd moralny (Kinable 1984). Oryginalność takiego ujęcia polega więc na zbliżeniu psychopatii do różnych wariantów zaburzeń nastroju, jakimi są formy manii i depresji, podczas gdy wcześniej umieszczano je w obszarze psychoz lub innych form chorobowych.

Wychodząc zatem z podwójnej perspektywy, tj. szondowskiej i freudowskiej, Kinable uznaje psychopatię za samodzielną w stosunku do innych kategorię psychopatologiczną. Umieszcza ją w grupie psychoz, nerwic i perwersji. Warto zauważyć, że kwestia ta dla kryminologii jest zasadnicza, o ile przyjąć, że psychopatia może być rozpatrywana w świetle określonej, egzystencjalnej fenomenologii jako sposób bycia w świecie. Sposób ten jest skorelowany z relacją do siebie i do innych. Nie można go zrozumieć tylko poprzez perspektywę aktu prawnego, niezależnie od tego, czy został on zakwalifikowany jako „przestępczy” przez zainteresowane władze czy też nie.

Według Kinable’a ciężar etykiet sądowych, w ujęciu klinicznym, w żaden sposób nie rozstrzyga kwestii znaczeń, jakie dany akt może nabrać. Zamraża jednak znaczenie, jakie może mieć dla samego przestępcy. Taka perspektywa fenomenologiczna przypomina więc pojęcie „stylu życia” zaproponowane przez Debuysta i Digneffe (Debuyst 1964: 394–423; Digneffe 1989: 181–198; Kinable 1990: 392). Jej znaczenie dla kliniki kryminologicznej polega na tym, że ów styl można uchwycić przy pomocy podejścia biograficznego, a więc przez historię życia przestępcy. Stanowi ono technikę pozyskiwania wiedzy w interakcji pomiędzy przestępcą a badającym go kryminologiem klinicystą. W taki sposób jednak technika badawcza może modyfikować ramy myślenia. Zmiana techniki wiąże się zatem z nowym sposobem stawiania problemów, co oczywiście nie jest stoi w sprzeczności z naturą, istotą oraz celami podejścia klinicznego.

## 11. Perspektywa polska

Kryminologia kliniczna w Polsce jest słabo rozwinięta. Składa się na to wiele przyczyn, których bardziej wyczerpujące omówienie przekraczałoby ramy tego tekstu. Jedną z najważniejszych jest brak ściślejszego powiązania kryminologii z psychiatrią, a także tradycyjnie już silną w niej w Polsce tradycją durkheimowską. Inną przyczyną jest niewielka znajomość dorobku kryminologii klinicznej, zwłaszcza zaś szkoły *passage à l'act* (Merle, Vitu 1973: 41–50), opisanego głównie

w mało popularnym obecnie w Polsce języku francuskim. Uwidacznia się także brak szerszego zainteresowania problemami kliniki kryminologicznej ze strony samych psychiatrów.

Spektakularnym dowodem nieufnego w Polsce stosunku do kryminologii klinicznej był nie tak dawno spór o jej rację bytu, jaki wywiązał się pomiędzy Andrzejem Gaberle i Leonem Tyszkiewiczem (Tyszkiewicz 2007). Charakterystyczne jest, że żaden z nich nie był psychiatrą. Pomimo to pierwszy kwestionował ją jako naukę, drugi zaś jej bronił. Nie wchodząc w istotę tego sporu, a zwłaszcza przytaczając argumentację, zauważę tylko, że spór ten polskich psychiatrów nie zainteresował. Zapewne dlatego, że nie ma w zasadzie wśród nich specjalistów o przygotowaniu kryminologicznym, czy też penitencjarnym, a także doświadczeniu praktycznym, porównywalnym z tym, jakie mieli i mają badacze ze szkoły w Louvain. W przeszłości psychiatrą – kryminologiem był jedynie Stanisław Batawia, który jest uznawany za twórcę polskiej szkoły kryminologii klinicznej. Obecnie wskazać można tylko psychiatrów sądowych, np. Adama Szymusika (Szymusik et al. 1988, Szymusik 1994), psychologów – klinicznych, tj. Józefa Gierowskiego (Gierowski 1989; Banasik, Gierowski 2015) i Marię Gordon (Gordon 2015).

Paradoksalnie więc, w opisanej sytuacji jednym z nielicznych polskich kryminologów, który w swoich pracach nawiązuje do dorobku Szkoły Kryminologii w Louvain jest prawnik i socjolog Leon Tyszkiewicz. Uwidacznia się to przede wszystkim w stosowaniu sformułowanego w tej szkole pojęcia i paradygmatu kryminogenezy (De Greeff, Debuyst). Adaptując to pojęcie na grunt polski, ujmuje je szeroko (jako etiologię przestępczości) i wąsko (indywidualny proces prowadzący do przestępstwa), zastępując w obu przypadkach jego aspekt kliniczny aspektem interdyscyplinarności. Tyszkiewicz próbuje też sformułować teoretyczne i metodologiczne podstawy interdyscyplinarnego podejścia w badaniu kryminogenezy. Nie są one jednak tak rozwinięte i zwarte jak koncepcje jej badaczy z Louvain (Tyszkiewicz 2007–2008: 215–227).

Niemniej jednak wypada zauważyć, że jego wąskie ujęcie pojęcia „kryminogenezy” zbliża go do poglądów Etienne’a De Greeffa. Wspólne dla nich jest to, że obaj przez kryminogenezę rozumieją fragment ludzkiego życia, w którym zaistniał proces prowadzący na końcowym jego etapie do popełnienia przestępstwa (u De Greeffa – zbrodni zabójstwa).

Uwidacznia się jednak istotna różnica. Polega na tym, że ten ostatni, będąc psychiatrą, wyróżnił w niej jako dominujący czynnik kryminogeny tw. osobowość psychiczną. Tyszkiewicz, będąc prawnikiem i socjologiem, zakłada tymczasem, że w procesie tym uwidaczniają się czynniki o zróżnicowanej naturze, nie tylko psychiczne, przy czym nie wskazuje dominującego. Píše, co prawda, że w różny sposób wpływają one na decyzję o popełnieniu przestępstwa, jednak tej ogólnej oceny bliżej nie rozwija. Inną różnicą pomiędzy jego definicją kryminogenezy a ujęciem De Greeffa, jest to, że w jej mechanizm włącza on nie tylko czynniki kryminogenne, lecz także antykryminogenne, a więc takie, które przeciwdziałają przestępstwu. Wchodzą one ze sobą w różne relacje, tworząc określone układy

bądź inaczej syndromy. Zdaniem Tyszkiewicza badanie kryminogenezy wymaga badania całych układów tych odmiennych co do ich roli w genezie przestępstwa czynników i uwarunkowań, a także budujących je interakcji. Ich opis oraz klasyfikacja, a także stopień ogólności powinny być podyktowane potrzebami nauki i praktyki.

Kwestią otwartą pozostaje jednak pytanie, czy i w jakim stopniu byłoby to przydatne dla użytecznej wizji prawa karnego, mocno obecnie zdeformowanej przez populizm penalny.

## 12. Uwagi końcowe. Trzecia droga rozwoju kryminologii

W tekście opisałem rozwój belgijskiej szkoły kryminologii klinicznej w Louvain, a także odniosłem jej osiągnięcia do osiągnięć innych szkół kryminologicznych, zwłaszcza tzw. drugiej szkoły chicagowskiej. Z pewnym żalem wskazałem na ograniczoność jej wpływu na rozwój kryminologii w Polsce. W tym miejscu pora więc na podsumowanie oraz wskazanie perspektyw dalszego rozwoju tej szkoły w nadziei, że nadal będzie wносить istotny wkład do kryminologii współczesnej, stanowiąc ważne uzupełnienie jej głównego współczesnego nurtu. Zostanie także dostrzeżona w większym niż dotychczas stopniu przez kryminologów polskich.

W takiej perspektywie wskazać należy na najciekawsze obecnie prace jej przedstawicieli. Koncentrują się one na redefiniowaniu zadań i podstawowych pojęć kryminologii. Jest ono rodzajem klamry spinającej liczne teorie i podejścia kryminologiczne. Trudno je bowiem zsyntetyzować, zwłaszcza przy braku współpracy w tym zakresie pomiędzy różnych szkołami. Redefiniowanie pojęć pomogłoby także wypracować model kryminologii stosowanej, który w drodze odpowiednich przedsięwzięć, były pomocny w stworzeniu bardziej racjonalnego wymiaru sprawiedliwości (Szabo 1978: 173–179).

Oryginalny wkład kryminologów z Louvain do kryminologii światowej obejmuje więc obecnie wyjaśnianie kluczowych pojęć przekazywanych jej językiem, takich jak „zachowanie”, „sytuacja”, „czyn” i inne jeszcze. Analiza obserwowanych na tym polu zmian, jakie w nich zachodzą, pokazuje, jak bardzo prowadziły one i prowadzą do konfliktów szkół oraz paradygmatycznych zmagani w kryminologii.

Zmiany te mają jednak znaczenie fundamentalne, bo wskazują na rozdźwięk pomiędzy twórczym niepokojem kryminologa, który tłumaczy swoje myśli oraz idee słowami, a uporczywym pragnieniem reifikacji ich znaczenia, której wymaga język prawniczy.

Podjęmowana obecnie w Louvain analiza tego bardzo potrzebnego kryminologii leksykalnego i semantycznego udoskonalania jej języka skłania do wniosku, że pewna jej historyczna „epistemologia” przyczyniła się do jego zamrożenia. Jest on bowiem zbudowany w podwójnej opozycji. Z jednej strony w dość sztywny

sposób opisuje pojęcia, doprowadzając klasyczną debatę o przestępstwie i jego sprawcy do wyraźnego skostnienia. Z drugiej wymaga odblokowania potrzebnego do przełamania tego skostnienia, a więc uelastycznienia, co jednak przychodzi z wyraźnym trudem.

Jedną z możliwości w tym kierunku jest podjęcie dialogu pomiędzy różnymi szkołami. Temu celowi sprzyjać mają podejmowane obecnie prace nad sformułowaniem paradygmatu przestępcy jako aktora społecznego, tj. paradygmatu „trzeciej drogi”. Szczególnie cenne jest w nich poszerzenie epistemologicznego pola kryminologii poprzez otwarcie kliniki kryminologicznej na nowe idee, zwłaszcza amerykańskie (symboliczny interakcjonizm, pytania stawiane przez teorię reakcji społecznej).

Być może wejście na ową trzecią, syntetyzującą drogę, doprowadzi do propozycji mniej hybrydowych (w Polsce np. kryminologii humanistycznej Tyszkiewiczza), bardziej jednak radykalnych w stosunku do dwubiegunowej formalizacji kryminologicznej debaty o paradygmatach, skutkującej jej spetryfikowaniem. Nie oznacza to oczywiście, że ta ostatnia przestała być konieczna.

Takie otwarcie epistemologicznego pola kryminologii klinicznej byłoby istotnym wkładem w rozwój kryminologii w ogóle. Pozwoliłoby na badanie problematyki przestępcy oraz procesu prowadzącego do przestępstwa także pod innym kątem niż tradycyjny, klasyczny, a więc etycznym, humanistycznym, feministycznym itd.

Trzecia droga rozwoju kryminologii, wskazywana przez przedstawicieli Szkoły Kryminologii Uniwersytetu w Louvain powinna więc doprowadzić do tego, że takie pojęcia, jak „czyn”, „odreagowanie” lub „zachowanie” nie będą już na swoistej „czarnej liście”, wygenerowanej przez zjawiska patologii społecznej i przestępczości, lecz posługiwać się nimi zaczniemy w całej ich neutralnej rozciągłości semantycznej.

Podsumowując, wypada zatem przytoczyć raz jeszcze opinie cytowanych wielokrotnie w tym tekście, współczesnych jej przedstawicieli, tj. Françoise Digneffe i Christophe’a Adama. Ich zdaniem, perspektywę dalszego rozwoju kryminologii klinicznej, a także jej wkład do kryminologii współczesnej, można przedstawić tak:

(...) klinika wzywa zatem do odnalezienia w tych fundamentalnych pojęciach i wyobrażeniach, niestrzeżonych zazdrośnie łowisk słów, nawiedzanych przez wojny szkół, przykryte różnymi teoriami. Słowa te zmuszają nas do nieustannego myślenia o kryminologii i jej przedmiotach w projekcie jej odnowienia jako całości, nie zaś jej fragmentaryzacji, jak badania specjalizacyjne, funkcjonujące obecnie w naukach humanistycznych. Taka klinika umożliwiłaby sformułowanie życzenia, które nie wywodzi się z naiwnego ekumenizmu, niwelującego różnice, tak jak nie uczestniczyłaby w zestawieniu wiedzy, twierdząc, że dąży do całości poprzez sumowanie punktów widzenia; pozwoliłaby na odważne badania, z uwzględnieniem interdyscyplinarności, która pozostaje sercem każdej praktyki klinicznej (Digneffe, Adam 2004: 63).

W zakończeniu, wypada więc ocenić, że w świetle wszystkich sformułowanych wyżej uwag o genezie i ewolucji szkoły w Louvain, jej wpływie na kryminologię światową, a także wskazanych perspektyw dalszego jej rozwoju, rodzi się spór o to, czy kryminologia kliniczna straciła rację bytu, czy też nie, jest dość abstrakcyjna. Wiele wskazuje na to, że będzie nadal bardzo dynamicznie się rozwijać, uzupełniając osiągnięcia głównego nurtu kryminologii światowej. Szkoda jednak, że poza Polską.

## Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autor zgłaszanego artykułu oświadcza, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autor (albo jego pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

## Finansowanie

Autor nie otrzymał dofinansowania na tę publikację.

## Bibliografia

- Alexander F. (1961). *The Scope of Psychoanalysis 1921–1961: Selected Papers*. New York: Basic Books.
- Banasik M. i Gierowski J. (2015). 'Predictors of aggressive criminality among sentenced women and men with psychopathic characteristics.' *Problems of Forensic Sciences* 102, s. 47–65.
- Barte H.N. i G. Ostapzeff (1992). *Criminologie clinique* [Clinical criminology]. Paris: Masson.
- Becker H.S. (1963). *Outsiders. Studies in the Sociology of Deviance*. New York: Free Press of Glencoe.
- Błachut J., Gaberle A. i Krajewski K. (2001). *Kryminologia* [Criminology]. Gdańsk: Arche.
- Casadamont G. (1981). 'Criminologie de la violence ou violence de la criminologie ? À propos d'une confrontation entre J. Pinatel et Ch. Debuyst' [Criminology of violence or violence of criminology? About a confrontation between J. Pinatel and Ch. Debuyst]. *Actions et Recherches Sociales* 1–2, s. 81–94.
- Danet J. (2008). 'La dangerosité, une notion criminologique, séculaire et mutante' [Dangerousness, a criminological, secular and mutant notion]. *Champ Penal* 5. Dostęp online: <https://doi.org/10.4000/champpenal.6013> [15.09.2022].

- De Greeff E. (1935). 'La psychologie de l'assassinat' [The psychology of assassination]. *Revue de Droit Pénal et de Criminologie*.
- De Greeff E. (1947). *Instincts de défense et de sympathie* [Instincts of defense and sympathy]. Paris: Presses Universitaires de France.
- De Greeff E. (1950). *Criminogenèse. Rapport des actes du II Congrès International de Criminologie* [Criminogenesis. Report of the proceedings of the II International Congress of Criminology]. Paris, s. 267–306.
- De Greeff E. (1955). 'Bilan d'une expérience. Trente ans comme médecin anthropologue des prisons en Belgique' [Thirty years as an anthropologist in prisons in Belgium]. *Esprit* Avril 4, s. 649–674.
- Debuyst Ch. (1956). 'L'observation psychologique des détenus et sa signification dans les sciences pénitentiaires' [The psychological observation of prisoners and its significance in penitentiary sciences]. W *L'homme criminel. Autour de l'œuvre du Dr E. De Greeff* [The criminal man. Around the work of Dr E. De Greeff]. Louvain–Paris: Nauwelaerts, s. 127–149.
- Debuyst Ch. (1964). 'De l'enfant voleur au récidiviste' [From child thief to repeat offender]. *Revue de Droit Pénal et de Criminologie*, s. 394–423.
- Debuyst Ch. (1973). 'Une criminologie de l'étiquetage ou une criminologie du passage à 47-62l'acte? Un problème que nous pose l'attitude clinique du docteur E. De Greeff' [A criminology of labeling or a criminology of acting out? A problem posed to us by the clinical attitude of Dr. E. De Greeff]. *Annales Internationales de Criminologie* 12, s. 283–290.
- Debuyst Ch. (1975). 'Les nouveaux courants de la criminologie contemporaine. La mise en cause de la psychologie criminelle et de son objet' [The new currents of contemporary criminology. The calling into question of criminal psychology and its object]. *Revue de Droit Pénal et de Criminologie* 10, s. 845–870.
- Digneffe F. (1989). 'Conduites déviantes, identité et valeurs. La perspective de E. De Greeff' [Deviant behavior, identity and values. The perspective of E. De Greeff]. *Déviance et Société* 13(3), s. 181–198.
- Digneffe F. i Adam Ch. (2004). 'Le développement de la criminologie clinique à l'École de Louvain' [The development of clinical criminology at the School of Louvain]. *Diffusion numérique: Criminologie* 37(1), s. 47–70. Dostęp online: <https://www.erudit.org/fr/revues/crimino/2004-v37-n1-crimino732/008717ar/> [30.03.2022].
- Douglas J.D. (1970). 'The impact of the social sciences'. W J.D. Douglas (red.) *The Impact of Sociology*. New York.
- Falandysz L. (1986). *W kręgu kryminologii radykalnej* [In the circle of radical criminology]. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Gassin R. (2012). *Criminologie* [Criminology]. Paris: Dalloz.
- Gierowski J. (1989). *Motywacja zabójstw* [Motivation of homicides]. Kraków: Akademia Medyczna.
- Gordon M. (2001). 'Poczucie winy i samoocena własnych zachowań sprawców przestępstw o charakterze agresywnym' [Feeling of guilt and self-assessment of own



- behavior of perpetrators of aggressive crimes]. W B. Hołyst, W. Ambrozik i P. Stępnia (red.) *Więziennictwo. Nowe wyzwania* [Prison system. New challenges]. Warszawa: Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więzienniej, s. 692–701.
- Gordon M. (2015). 'Sprawcy czynów seksualnego wykorzystywania dzieci – czynniki utrudniające proces zmiany' [Perpetrators of sexual abuse of children – factors hindering the process of change]. W W. Zalewski (red.) *Długoterminowe kary pozbawienia wolności w teorii i praktyce* [Long-term imprisonment in theory and practice]. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 72–99.
- Hill H.W. (1978). *The Concept of Will Among Certain American Sociologists and Its Relationship to Their Analysis of Deviance*. Lincoln: University of Nebraska.
- Jałowiecki B. i Szczepański M.S. (2002). *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej* [City and space in a sociological perspective]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 72–99.
- Kinable J. (1984). *Abords de la psychopathie. Les cahiers des archives Szondi* [Approaches to psychopathy. Notebooks from the Szondi archives]. Louvain-la-Neuve: Cabay.
- Kinable J. (1990). 'Le sens de la délinquance' [The meaning of crime]. W Digneffe F. (red.) *Acteur social et délinquance. Hommage à Christian Debuyst* [Social actor and delinquency. Tribute to Christian Debuyst]. Liège-Bruxelles: Pierre Mardaga.
- Kinable J. (1999). 'La prise de parole entre motivation, intention et affect: pathoanalyse à partir du psychopathe' [Speech between motivation, intention and affect: Pathoanalysis from the psychopath]. W *Transhumances I. Constructions de savoirs en situations cliniques: dialogues sur le langage en acte; actes du colloque* [Transhumances I. Constructions of knowledge in clinical situations: Dialogues on language in action; conference proceedings]. Namur: Presses Universitaires de Namur, s. 19–31.
- Klaus W. (2018). 'Kryminologia krytyczna' [Critical criminology] W M. Grzyb, E. Drzazga (red.) *Nowe kierunki w kryminologii* [New directions in criminology]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 89–111.
- Kolasa A. (2012). 'Socjologia historyczna. Problemy przedsięwzięcia interdyscyplinarnego' [Historical sociology. Problems of an interdisciplinary undertaking]. *Historyka* 26, s. 34–47.
- Krajewski K. (1983). 'Podstawowe tezy teorii naznaczania społecznego' [Basic theses of the theory of social stigma]. *Ruch Prawniczy, Socjologiczny i Ekonomiczny* 45(1), s. 225–245.
- Krasnodębski Z. (1989). 'O związkach fenomenologii i socjologii. Wprowadzenie' [On the relationship of phenomenology and sociology. Introduction]. W Z. Krasnodębski (red.) *Fenomenologia i socjologia. Zbiór tekstów* [Phenomenology and sociology. Collection of texts]. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Krzemiński I. (1978). 'Interakcjonistyczne interpretacje teorii George'a Herberta Meada (Ich implikacje dla paradygmatu nauk społecznych)' [Interactionist

- interpretations of George Herbert Mead's theory (Their implications for the social science paradigm)]. *Studia Socjologiczne* 3, s. 44–67.
- Lemert E. (1967). *Human Deviance. Social Problems and Social Control*. Englewood Cliffs: Prentice-Hall.
- Levy A. (1997). *Sciences cliniques et organisations sociales: sens et crise du sens* [Clinical sciences and social organizations: Meaning and crisis of meaning]. Paris: Presses universitaires de France.
- Matza D. (1964). *Delinquency and Drift*. New York: Wiley.
- Mead G.H. (1934). *Mind Self and Society from the Standpoint of a Social Behaviorist* (Ed. by Charles W. Morris). Chicago: Chicago University Press.
- Merle M. i Vitu A. (1973). *Traité de droit criminel. Problemes generaux de la science criminelle. Droit penal general* [Treatise on criminal law. General problems of criminal science. General criminal law]. Paris.
- Mills J. (2004). 'Clarifications on Trieb: Freud's Theory of Motivation Reinstated'. *Psychoanalytic Psychology* 21(4), s. 673–677. Dostęp online: <https://psycnet.apa.org/doiLanding?doi=10.1037%2F0736-9735.21.4.673> [12.03.2022].
- Newburn T. (2007). *Criminology*. Cullompton.
- Ostrowska K. (1981). *Psychologiczne determinanty przestępczości młodocianych* [Psychological determinants of juvenile delinquency]. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Park R. (1952). *Human Communities: The City and Human Ecology*. Glencoe: Free Press.
- Parsons T. (1969). *Social Structure and Personality*. Free Press paperback.
- Pinatel J. (1975). *La Criminologie* [The criminology]. Paris: Dalloz.
- Shaw C.R. i Mc Kay D. (1942). *Juvenile Delinquency and Urban Areas*. Chicago.
- Siemaszko A. (1993). *Granice tolerancji* [Tolerance limits]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Stępiak P. (1987). *Sytuacyjne uwarunkowania przestępczości młodocianych* [Situational determinants of juvenile delinquency]. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Sutherland E. (1937). *The Professional Thief by a Professional Thief*. Chicago.
- Świda W. (1977). 'Wiadomości wstępne' [Introductory informations]. W W. Świda (red.) *Kryminologia* [Criminology]. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szabo D. (1978). *Criminologie et politique criminelle* [Criminology and criminal policy]. Montréal: Presses de l'Université de Montréal.
- Sztompka P. (1979). *Sociological Dilemmas. Toward a Dialectic Paradigm*. New York: Academic Press.
- Szymanowska A. (2003). *Więzienie i co dalej* [Prison and what's next]. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Szymusik A. (1994). 'Problemy etyczne w psychiatrii' [Ethical problems in psychiatry]. *Psychiatria Polska* 3, s. 297–298.
- Szymusik A., Gierowski J., Leśniak R. i Leśniak E. (1988). 'Zaburzony psychicznie przestępca seksualny' [Mentally disturbed sexual offender]. *Studia Kryminologiczne*,

- Kryminalistyczne i Penitencjarne*, s. 127–142.
- Taylor I., Walton P. i Young J. (1973). *The New Criminology*. London.
- Thomas W.I. i Znaniecki F. (1976). *Chłop polski w Europie i Ameryce. T. 1.* [The Polish peasant in Europe and America. Vol. 1]. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Tumer H.J. i Tumer S. (1993). *Socjologia amerykańska w poszukiwaniu tożsamości* [American sociology in search of identity]. Warszawa: Polska Akademia Nauk. Instytut Filozofii i Socjologii.
- Tyszkiewicz L. (1991). *Od naturalizmu do humanizmu w kryminologii* [From naturalism to humanism in criminology]. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Tyszkiewicz L. (2007). 'Czy tzw. kryminologia kliniczna straciła rację bytu [Is the so-called clinical criminology has lost its raison d'être]'. W K. Krajewski (red.) *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle* [Penal sciences in the face of the problems of contemporary crime jubilee book on the occasion of the 70th birthday of Professor Andrzej Gaberle]. Warszawa: Wolters Kluwer, s. 142–157.
- Tyszkiewicz L. (2007–2008). 'Kryminogeneza i sposoby jej badania' [Criminogenesis and methods of its research]. *Archiwum Kryminologii* 29–30, s. 215–225.
- Werner E. (2000). 'Protective factors and individual resilience'. W J.P. Shonkoff i S.J. Meisels (red.) *Handbook of Early Childhood Intervention*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Wrong D. (1993). 'The present condition of American sociology'. *Journal of Comparative Study of Society and History* 35(3).
- Young R. (1989). 'Helpful behaviors in the crisis center cal'. *Journal of Community Psychology* 17(1).

## Źródła internetowe

- De Greeff E. (1947). *Instincts de défense et de sympathie* [Instincts of defense and sympathy]. Paris. Dostęp online: [http://classiques.uqac.ca/classiques/de\\_greeff\\_etienne/instinct\\_defense\\_sympathie/instinct\\_defense\\_sympathie.pdf](http://classiques.uqac.ca/classiques/de_greeff_etienne/instinct_defense_sympathie/instinct_defense_sympathie.pdf) [12.03.2022].
- Dulczewski Z. (b.d.) *Thomas i Znaniecki – pionierzy badań nad polonią amerykańską* [Thomas and Znaniecki – pioneers of research on the American Polish diaspora], Repozytorium.amu.edu.pl. Dostęp online: <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/19729/1/010%20ZYGMENT%20DULCZEWSKI.pdf> [14.03.2022].